Wydanie A

SŁOWO POLSKIE

Cena 3 zł

ROK II | WROCŁAW, CZWARTEK 6 MARCA 1947 ROKU | NR. 63 (122)

Mowa deputowaneyo Sadowskiego

Ewakuacja Niemców z Ziem Odzyskanych potwierdziła ostatecznie uchwały poczdamskie.

Linia ODRY i NYSY to nie linia demarkacyjna lecz granica stała

WASZYNGTON (API) — Jak donosiliśmy deputowany izby reprezentantów Sadowski wygłosił 28 lutego w kongresie niezwykle ważne przemówienie dotyczące *problemu granic polsko-niemieckich.*

Opierając się na wynikach ankiety przeprowadzonej w Stanach Zjednoczonych, W. Brytanii, Kanadzie, Holandii, Francji na temat zagadnienia niemieckiego, Sadowski stwierdza, iż istnieją niezbite dowody, że pięć narodów sojuszniczych miłujących pokój obawia się odbudowy niemieckiej machiny wojennej, która w pewnym momencie zagrozi pokojowi świata.

Należy to z wielką pieczołowitością wziąć pod uwagę tym bardziej, że zbliża się *dzień rozpoczęcia konferencji moskiewskiej.* Sadowski oświadcza, iż coraz częściej słyszy się wyrazy sympatii dla Niemiec i fałszywą opinię, że szybka ich odbudowa jeszcze przed przeprowadzeniem denazyfikacji i demokratyzacji jest kwestią zasadniczą dla pokoju światowego. *„Takie stanowisko zaniepokoiło wyborców mego okręgu* (Detroit) jak również mnie samego i wielu moich przyjaciół", mówił Sadowski. Detroit zaludniony jest w znacznej mierze przez Amerykan polskiego pochodzenia i wkład jego w dzieło zwycięstwa był ogromny.

Ponieważ w traktacie pokojowym z Niemcami zagadnienie zachodnich granic Polski odgrywa tak ważną rolę, Sadowski uważa za konieczne wyjaśnić wytyczne polityki amerykańskiej w tej sprawie. Problem ten musi być rozwiązany sprawiedliwie i właściwie, gdyż stanowi jeden z filarów przyszłej struktury pokoju. W przeciwnym razie stanie się groźbą dla pokoju świata i może wciągnąć nasz kraj w jeszcze jedną wojnę.

Cytując uchwały jałtańskie i poczdamskie Sadowski stwierdza, iż są one jasne i nie pozostawiają żadnych wątpliwości, nie ma w nich najlżejszej wzmianki, aby wykreślona granica *miała być tylko linią demarkacyjną.*

Jasne jest, że konferencja poczdamska nie była konferencją pokojową i że wszelkie decyzje powzięte wówczas muszą uzyskać formalną ratyfikację na konferencji pokojowej. Jednakże nonsensem byłoby twierdzenie, że uchwały poczdamskie to tylko gimnastyka słowna.

W wyniku tej konferencji zawarto pewne specjalne porozumienia w ramach międzysojuszniczej komisji kontroli jak porozumienie w sprawie ewakuacji Niemców z terytoriów przyznanych *Polsce. Porozumienie to było zastosowaniem Uchwał Poczdamskich nie pozostawiających żadnych wątpliwości* co do stałości tych granic. W dalszym ciągu swego przemówienia Sadowski *zaatakował Churchilla, który w swej mowie fultońskiej występował przeciwko decyzjom poczdamskim w szczególności dotyczącym Polski wylewając gorzkie łzy nad smutnym losem morderców bezbronnych kobiet i dzieci w Londynie, Paryżu, Warszawie i Pradze.*

Naród amerykański jednak zaniepokojony jest nie tym co mówił nieuznany przez naród angielski Churchill, lecz oświadczeniami *Byrnesa w Stuttgarcie.* „Poglądy Byrnesa przeraziły mnie i wielu moich rodaków, mówił Sadowski, którzy pragnęliby, aby Stany Zjednoczone objęły przewodnictwo w zrozumieniu ducha i intencji obietnicy danych Polsce w Jałcie i Poczdamie. Zmniejszenie powierzchni terytorium przyznanych przez wielką trójkę Polsce proponowane przez Byrnesa stanowiło by pozbawienie Polski istotnych odszkodowań Jest rzeczą zrozumiałą, że Polacy i wszystkie narody słowiańskie nie mogą uznać takiego rozwoju wypadków.

Anglicy grożą Polakom deportacją

LONDYN (obsł. wł.) Rzecznik rządu brytyjskiego oświadczył w Izbie Gmin, że Wielka Brytania dotychczas nie udzieliła jeszcze odpowiedzi na notę polską w sprawie Polskiego Korpusu Przysposobienia w Anglii. Rozmowy na ten temat są w toku.

W dniu wczorajszym w Izbie Gmin debatowano nad ustawą o osiedleniu w Wielkiej Brytanii tych Polaków, którzy nie zamierzają wstąpić do Korpusu Przysposobienia ani nie wyrażają chęci powrotu do Kraju. Polacy ci, jak przewiduje proponowana klauzula, podlegaliby dowódcy administracyjnemu narodowości brytyjskiej. Wewnętrzna administracja byłaby sprawowana na podstawie polskiego prawa wojskowego z 45 roku. Min. Eden podkreślił, że tego rodzaju postawienie sprawy nie ma precedensu w historii Wielkiej Brytanii. Polacy przebywający w Anglii zostali tu wpuszczeni z pominięciem obowązującej procedury immigracyjnej i ci, którzy nie wchodzą w skład Polskiego Korpusu Przysposobienia podlegają jedynie min. spraw wewnętrznych i to tylko w tym sensie, że ministrowi przysługuje w stosunku do nich prawo deportacji poza granice Wielkiej Brytanii.

W związku z przyjęciem klauzuli wywiązała się w Izbie Gmin dyskusja. Ostatecznie ustawa dotycząca osiedlenia Polaków na terenie Anglii została zaakceptowana.

Reszta Ossolineum wraca do Polski

MOSKWA (obsł. wł.) — Rząd ukraińskiej republiki skierował do Polski 50.000 książek za zbiorów Ossolineum.

11 marca proces Hoessa

WARSZAWA (obsł. wł.) 11 marca rozpocznie się w Warszawie proces kata Oświęcimia Hoessa. Proces będzie miał charakter wybitnie międzynarodowy. Dotychczas 16 państw zgłosiło wysłanie swych obserwatorów. Wielu z nich będzie występowało w charakterze świadków. Proces potrwa około 3 tygodnie. Zeznawać będzie ponad 50 świadków. Przebieg procesu tłumaczony zostanie na język rosyjski, angielski, francuski i niemiecki.

Prasa czechosłowacka wyraża radość:

W przededniu układu polsko-czechosłowackiego

W dniu wczorajszym donieśliśmy o perspektywach na dni najbliższe zawarcie traktatu polsko - czechosłowackiego. W związku z tym notujemy głosy prasy czechosłowackiej.

PRAGA, (API). Cała prasa czechosłowacka wita z zadowoleniem komunikat o **bliskim zawarciu polsko - czechosłowackiego sojuszu.**

Dzienniki stwierdzają, że sojusz ten wzmocni więzy między krajami słowiańskimi i **zapełni lukę pozostawioną pomiędzy** sojuszami zawartymi między ZSRR i Czechosłowacją, Jugosławią i Czechosłowacją, Polską i ZSRR oraz Polską i Jugosławią.

Gazety podkreślają, że zawarcie traktatu przeddzień moskiewskiej konferencji **nabiera szczególnego znaczenia.**

W najbliższą niedzielę podpisanie traktatu polsko-czechosłowackiego

WARSZAWA (obsł. wł.) Rzecznik ministerstwa spraw zagr. oświadczył, że w sobotę przybędzie do Warszawy delegacja czechosłowacka której będzie przewodniczył premier Gottwald. Podpisanie traktatu nastąpi prawdopodobnie w najbliższą niedzielę.

WARSZAWA (obsł. wł.) Wczoraj przybył z Pragi do Warszawy ambasador Wierbłowski. Przyjazd jego pozostaje w związku z traktatem polsko - czeskim.

W przededniu zmiany granic czechosłowacko-austriackiej

PRAGA (obsł. wł.) W Pradze ma nastąpić wkrótce rektyfikacja granicy czesko - austriackiej. Czechosłowacja żąda od Austrii 200 km² terytorium leżącego na brzegu Dunaju na wysokości Bratysławy.

PRAGA (obsł. wł.) 10 marca rozpoczną się w Pradze rokowania handlowe między Czechosłowacją i Austrią.

Delegacja brytyjska w drodze do Warszawy

BERLIN (obsł. wł.) W dniu wczorajszym przybyła do Berlina delegacja brytyjska na konferencję moskiewską. Dziś po południu oczekuje się przyjazdu delegacji do Warszawy.

Do Paryża przybyła dziś delegacja amerykańska, która zatrzyma się tu całą dobę. Minister Marshall, który będzie gościem prezydenta Auriola przeprowadzi w Paryżu rozmowy z członkami rządu francuskiego.

Likwidacja Prus

Depesze ostatnich dni przyniosły nam wiadomość, która, aczkolwiek jest w pewnej mierze tylko stwierdzeniem faktu dokonanego, tym nie mniej posiada **doniosłość wydarzenia dziejowego olbrzymiej wagi: państwo pruskie uległo likwidacji.** Dekret Nr. 46 Rady Kontroli w Berlinie postanawia:

„Państwo pruskie wraz z rządem centralnym i wszystkimi urzędami przestaje istnieć. Terytoria, które wchodziły w skład państwa pruskiego i które znajdują się w chwili obecnej pod władzą Rady Kontroli, zostają uznane za kraje lub zostaną wcielone do innych krajów niemieckich".

Przedstawiciele czterech mocarstw uzasadniają swe postanowienie **dążeniem do zabezpieczenia pokoju i bezpieczeństwa narodów, oraz koniecznością odbudowy życia politycznego Niemiec na zasadach demokratycznych.** Oba uzasadnienia są nacechowane głęboką słusznością.

Od początku do końca swego istnienia Prusy były kuźnią rozbójniczego militaryzmu. W swym zalążku drobne, „raubrytterskie" państewko, wyrosłe na kościach wycinanych w pień słowiańskich Obotrytów, Lutyków, Wilków, Kaszubów i bałtyckich Prusaków, z biegiem wieków potężniało, rozrastało się kosztem sąsiadów drogą podbojów, gwałtu, oszustwa i zdrady. **Nie posiadało to państwo ani jednej piędzi własnej ziemi,** wszystko w nim było zagrabione, bezprawnie przyswojone aż do nazwy włącznie.

Ustrój wewnętrzny tego państwa był dostosowany do jego zaborczej racji stanu. Zdobywcy-rycerze zagarniali olbrzymie obszary ziemskie, zmuszając do ich uprawiania podbitą ludność tubylczą. **Te latyfundia Prus Wschodnich, Pomorza, Brandenburgii i Śląska** były aż do ostatnich czasów **wylęgarnią i hodowlą band zbójeckiego rycerstwa, a potem pruskich junkrów,** rozprożniaczonych synków obszarniczych, dla których kariera wojskowa była jedynym godnym człowieka zajęciem, a wojna — spełnieniem najgorętszych pragnień. Tu — w tym środowisku — szerzył się kult nadczłowieka od wieków, znacznie wcześniej, zanim Nietzsche go sformułował; tu krzewił się praktycznie kult rasizmu nordyckiego zanim Chamberlain uzasadnił go „naukowo"; w tym środowisku nienawiść i wzgarda ideałów demokratycznych były uczuciem tradycyjnie z ojca na syna przekazywanym, z mlekiem matki wyssanym.

Kiedy Prusy zrobiły swą niebywałą karierę dziejową i stanęły na czele Niemiec, jednocząc je w drugą Rzeszę metodą krwi i żelaza, wypracowaną przez junkra — Bismarcka, niebezpieczeństwo, dotąd zagrażające ich najbliższym sąsiadom, **rozprzestrzeniło się na cały świat.** Prusy **zaraziły naród niemiecki duchem militaryzmu,** antydemokratycznej agresywności i nacjonalistycznej megalomanii, czego bezpośrednim następstwem były katastrofy dwóch wojen światowych. Dekret Rady Kontroli jest dowodem, że **świat zrozumiał lekcje historii i wyciągnął z niej należyte konsekwencje.**

Jeżeli wszystkie miłujące pokój narody są zainteresowane w sprawie likwidacji Prus, jako gniazda reakcji społecznej i rozboju politycznego, to żaden z nich w tym stopniu i tak bezpośrednio jak Polska. Prusy od samego początku były **pasożytem wyrosłym na organiźmie państwowości polskiej, były rakiem, który karmił się naszą krwią i rozrastał głównie kosztem Polski.** Ostatnia wojna dokonała radykalnej amputacji tego raka, a uchwała Rady Kontrolnej jest stwierdzeniem i zadokumentowaniem tego faktu.

Sprawiedliwości dziejowej stało się zadość.

DR. TADEUSZ PIZŁO.

Co dzień niesie

Konsolidacja europejska

W przededniu konferencji moskiewskiej jesteśmy świadkami konsolidacji wszystkich sił, które, stojąc na straży pokoju w Europie, łączą się w jeden wielki obóz obronny przeciwko siłom agresji.

Ogniwami tego łańcucha obronnego państw europejskich są zawarte już lub znajdujące się w stadium realizacji sojusze, traktaty lub porozumienia w postaci: zawartego już sojuszu anglo - francuskiego i przygotowującego się francusko - belgijskiego, umowy kulturalnej między Polską a Francją i zapowiedzianej już takiej samej umowy pomiędzy Czechosłowacją a Belgią.

Ostatnim wreszcie ogniwem będzie traktat polsko - czechosłowacki, którego zawarcia należy spodziewać się w najbliższych dniach.

Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że celem tych umów międzynarodowych jest chęć zabezpieczenia się przed możliwością agresji niemieckiej. Zrozumiałą jest więc rzeczą ich pośpieszne finalizowanie w przededniu konferencji moskiewskiej, która ma zadecydować o przyszłości Niemiec.

*

Witamy z najwyższym zadowoleniem głosy prasy czeskosłowackiej świadczące, że perspektywy ostatecznego usunięcia zadrażnień między oboma państwami, obu słowiańskimi narodami stały się jak najbardziej realne.

Jak się dowiadujemy, rząd czechosłowacki, gwarantując polskie mniejszości w Czechosłowacji, pełnię kulturalnego rozwoju, zmniejsza tym samym na odcinku zaolziańskim płaszczyznę tarć między dwoma bratnimi narodami.

„Podziwiam bezczelność Niemców"

Wielki historyk o polskich granicach zachodnich

MOSKWA (PAP) W odpowiedzi na ankietę moskiewskiego korespondenta Polskiej Agencji Prasowej wśród czołowych przedstawicieli radzieckiej opinii publicznej, jeden z najwybitniejszych historyków radzieckich akademik Eugeniusz Tarle dał następującą ocenę znaczenia granic zachodnich Polski:

„Granice, zdobyte w krwawych walkach przez Armię Czerwoną i Wojsko Polskie stanowią warunek bezpieczeństwa Polski i Związku Radzieckiego. Za jeden z najdonioślejszych rezultatów wojny uważam fakt, że obecnie Prusy Wschodnie i tereny po Odrę znalazły się w ręku słowian".

„Dziwi mię bardzo, że w obu krajach anglosaskich nie wszyscy rozumieją, iż Polska nie może w żaden sposób wyrzec się swych prastarych ziem, które znowu znalazły się w jej posiadaniu. Dziwię się również, że Niemcy po tym wszystkim co się stało, są na tyle bezczelni, że wysuwają roszczenia w stosunku do polskich Ziem Zachodnich".

„Dla mnie — jako historyka — mówił dalej akademik Tarle — jest rzeczą graniczącą wprost z cudem, że Polska współczesna po niszczącej zaborczej wojnie prowadzonej przez hitlerowców, potrafiła z takim zdecydowaniem z tak głęboką wiarą w żywotność swego Narodu uzyskać tak wspaniałe wyniki i w czasie niezmiernie szybkim zagospodarować odwieczne ziemie Piastowskie.

Oczywiście tacy ludzie jak Kurt Schumacher, którego w samych Niemczech wielu nazywa ironicznie „fuehrerem w zarodku", wykazują charakterystyczne dla „polityków" niemieckich niezrozumienie psychologii innego narodu, wyobrażając sobie jakoby rzeczywiście mogli odzyskać tereny, które od stuleci były dla Niemców dogodną odskocznią dla ich „drang nach Osten". Społeczeństwo radzieckie przyjęło z jak najżywszą sympatią i aprobatą słowa Stalina, że granica Polski jest ostateczna".

Znamienne przemówienie sen. Austina

NOWY JORK (PAP). Przedstawiciel Stanów Zjednoczonych w Radzie Bezpieczeństwa senator Warren Austin wygłosił przemówienie w klubie prasy zagranicznej w Nowym Jorku. Podkreślił on, że Stany Zjednoczone skupiające połowę wytwórczości przemysłowej całego świata, mają możność zadecydowania o pokoju i wojnie i powinny stać się potęgą wojskową i gospodarczą, mogącą sprostać wszystkim swoim zobowiązaniom.

„Musimy cierpliwie starać się uzyskać porozumienie w sprawie stworzenia skutecznego systemu kontroli międzynarodowej nad energią atomową, — powiedział senator Austin — i nie wątpię, iż prędzej czy później porozumienie takie będzie osiągnięte. Stany Zjednoczone muszą dać do zrozumienia, że są gotowe każdej chwili w razie potrzeby poprzeć siłą kartę Narodów Zjednoczonych".

Denazyfikacja

w brytyjskiej strefie okupacyjnej

BERLIN (PAP). Rozprawa sądowa przeciwko 20 tysiącom byłych członków czterech organizacji narodowo-socjalistycznych uznanych za zbrodnicze przez Trybunał Norymberski, które miały się odbyć w miesiącu lutym br. w brytyjskiej strefie okupacyjnej zostały odroczone na trzy miesiące na skutek trudności administracyjnych. Brytyjskie koła miarodajne podkreślają, iż nie oznacza to zwolnienie od odpowiedzialności hitlerowców uznanych za przestępców wojennych i przebywających w obozach specjalnych, lecz zorganizowanie potrzebnego aparatu prawnego mogącego uporać się z tak wielkim zagadnieniem, potrwa kilka miesięcy. Po rozpatrzeniu przez czynniki miarodajne kilkudziesięciu tysięcy sporządzonych kwestionariuszy, wielu b. hitlerowców usunięto z zajmowanych stanowisk.

Na widowni politycznej

W KRAJU

PREZYDENT RZECZYPOSPOLITEJ przyjął na audiencji posła nadzwyczajnego i ministra pełnomocnego R. P., w Pradze ambasadora Stefana Wierbłowskiego, który złożył ob. Prezydentowi sprawozdanie z przebiegu rozmów polsko - czechosłowackich.

W DNIU DZISIEJSZYM Prezydent RP przyjął delegację zarządu głównego Społeczno Obywatelskiej Ligi Kobiet, która przedstawiła ob. Prezydentowi swe postulaty w zakresie prac organizacyjnych Ligi, prosząc ob. Prezydenta o pomoc i o poparcie.

W DNIU 5 B.M. minister zdrowia dr T. Michejda przyjął ministra pełnomocnego Szwecji p. Westringa. W dłuższej rozmowie omówiono dalszą współpracę Szwecji i Polski na odcinku służby zdrowia.

PODZIEMIE UJAWNIA SIĘ. Dowódca dolnośląskiego WiN-u zgłosił się do Komisji Amnestyjnej.

ZA GRANICĄ

FRANCJA. Rząd francuski mianował nowego komisarza dla Indochin, jest nim przywódca francuskiego ruchu oporu w czasie wojny. Zmiana na stanowisku komisarza komentuje się tym, że przedstawicielem Francji w Indochinach powinna być osoba cywilna.

WIELKA BRYTANIA. W dniu wczorajszym w Londynie brytyjski wiceminister handlu podejmował Polskę delegację handlową.

CZECHOSŁOWACJA. W dniu wczorajszym w godzinach wieczornych przybył do Pragi, belgijski minister spraw zagranicznych Spaak. Minister Spaak podpisze traktat kulturalny pomiędzy Czechosłowacją i Belgią.

POŁUDNIOWA AFRYKA. Król angielski udał się w dalszą podróż po Południowej Afryce. Z okazji podpisania w Dunkierce traktatu francusko - angielskiego wysłał on do swego rządu depeszę gratulacyjną.

TURCJA (obsł. wł.) Między Turcją a Czechosłowacją została zawarta umowa lotnicza.

Tajemnicza śmierć Goeringa

„Express Wieczorny" przyniósł rewelację z Norymbergi dotyczącą tajemnicy samobójstwa Goeringa. Oto naczelnik więzienia, w którym przebywali niemieccy zbrodniarze wojenni płk Andrus, ogłosił treść listu, który otrzymał od Goeringa.

Z listu tego wynika, że Goering posiadał trzy kapsułki zojankali potasu. Jedną z kapsułek odebrano mu podczas aresztowania. Drugą kapsułkę znaleziono przy nim już w czasie pobytu w Norymberdze, trzecią natomiast — jak pisze Goering — ukrył w muszli toaletowej w taki sposób, że policja nie mogła jej znaleźć.

W dniu, w którym mieli skazańców powiesić Goeringa wyjął kapsułkę i otruł się. Goering prosi w liście do płk. Andrusa, żeby nie winić jego strażników, ponieważ nikt nie mógł przewidzieć, że będzie on posiadał aż trzy kapsułki trucizny.

Jugosławia żąda od Węgier wydania przestępców wojennych

BELGRAD (PAP) Na liście przestępców wojennych, obejmującej około 100 nazwisk których wydania zażądał rząd jugosłowiański od Węgier, znajduje się m. in. arcyksiążę Albrecht Habsburg, któremu w swoim czasie Goebbels podobno ofiarował koronę węgierską, b. szef sztabu węgierskiego gen. Werth oraz b. węgierski minister skarbu Tihamer Fabinyi.

Jeszcze 1 zbrodniarzy zawisnie na szubienic

NORYMBERGA (PAP) Został tu osadzony w więzieniu Otto Ambros, jeden z b. dyrektorów znanego koncernu niemieckiego „I. G. Farben", wydany przez francuskie władze okupacyjne. Od 1936 roku Ambros kierował fabryką I. G. Farben w Ludwigshafen wyrabiając kauczuk syntetyczny. Następnie Ambros wyspecjalizował się w produkcji gazów trujących. Był on członkiem partii hitlerowskiej od 1937 r.

Jeszcze można uratować

Wyręb drzew owocowych wstrzymany

W obec długotrwałej i ostrej zimy ludność na Ziemiach Odzyskanych masowo wyrębuje sądy i aleje owocowe i uzyskane w ten sposób drewno zużywa na opał. Bezmyślna dewastacja drzew owocowych powoduje wielkie straty w gospodarce narodowej.

W związku z tym Ministerstwo Ziem Odzyskanych zwróciło się do wojewodów o wydanie energicznych zarządzeń podległym władzom terenowym, zmierzających do ukrócenia i zahamowania niszczycielskiego procesu wycinania drzew owocowych. W stosunku do winnych należy stosować możliwie najwyższy wymiar kary. Powiatowe władze administracji ogólnej winny jak najszybciej rozpatrywać wszelkie sprawy o niszczenie drzew owocowych oraz szybko egzekwować nałożone kary. Zaznaczyć trzeba, że za powyższe przestępstwa grożą kary grzywny lub aresztu, względnie obie kary łącznie.

Jeszcze jeden sojusz

BRUKSELA (obsł. wł.) Przypuszcza się, że min. Spaak w czasie swego pobytu w Czechosłowacji przeprowadzi rozmowy z przedstawicielami rządu czechosłowackiego na temat przyszłego sojuszu czesko-belgijskiego.

Wymiana 200 tys. ludności między Czechosłowacją i Węgrami

PRAGA (obsł. wł.) Węgierski minister spraw zagranicznych przybył wczoraj do Pragi, gdzie ma omówić z rządem czechosłowackim sprawę wymiany 100 tys. Słowaków węgierskich, przebywających w Czechosłowacji za taką samą liczbę Słowaków, przebywających na Węgrzech. Umowa ta podpisana została jeszcze przed rokiem, nie była ona jednak dotychczas wykonywana.

Cięcia

«Jedź chłopcze w Ube, ja do lasu muszę»

W rodzinie państwa Bęc-Walskich zapanowała rozpacz. Pan August przeczytawszy w prasie wiadomość o ujawnieniu się „Huragana" — zawołał.

— Gore... lasy nasze pustoszeją!

Po czym dodał z emfazą pod adresem ujawniającego się „chłopca z lasu".

— Jedź chłopcze w UBe — ja do lasu muszę!

Pani Bęc-Walska rozpłakała się. August jednak był nieugięty.

— Zastąpię Huragana, Ognia i Błyskawicę i Mściciela. Czuję, jaki ogień płonie mi w duszy. Hej idę w las. Prapuszcza czeka na mnie.

Wezwał służbę.

— Pakować walizy. Trzy pary długich butów z cholewami, dwie kurtki skórzane... acha, nie zapominajcie ciepłej pidżamy. Termosy z gorącą herbatą! W lasach jest jeszcze zimno. Brr. Trzy litry koniaku, tylko dobrego. Zamówcie ciepły namiot z centralnym ogrzewaniem. Niech służba czyści dubeltówki praojców moich. Nie zardzewieją na kołku! Hej idę w las!

Pan August był podniecony.

— Nie zapomnijcie o łupku i krzesiwie do rozpalania ogniska w lesie, jak zapałki zamokną. I kompas, żeby się orientować w czasie nocnych podchodów.

Pani Bęc-Walska płakała przez cały dzień. August urządził pożegnanie, na którym oświadczył, że wzywa go „duch puszczy" i że póty nie zejdzie ze ścieżki leśnej, póki nie nastąpią dawne dobre czasy.

Wreszcie odjechał. Żegnano go ze łzami w oczach. Po dwu godzinach wraca do domu zdyszany.

— Prędko — prędko! Gdzie moja teczka z dokumentami? Zapomniałem kartę na broń myśliwską. Jakby mnie tak złapali, miałbym się z pyszna...

Z. GROT.

Poza dyskusją

W przededniu konferencji moskiewskiej na plan pierwszy zainteresowań całej polskiej prasy wysuwa się oczywiście kwestia traktatu pokojowego z Niemcami. „Rzeczpospolita" w artykule Henryka Kassyanowicza „Poza dyskusją" zakreśla granice obiektywizmu, na jaki Polska może sobie pozwolić w dyskusji w sprawie Niemiec.

Autor nawiązuje do cytowanego przez nas wystąpienia przywódcy komunistów niemieckich w strefie brytyjskiej Maxa Reimanna, który wyraził pragnienie nawiązania z Polską rozmów na temat granicy polsko - niemieckiej. Otóż ta sprawa leży poza wszelką dyskusją.

Jesteśmy uprawnieni do udziału i będziemy brali udział w dyskusjach nad przyszłym ustrojem Niemiec, nad sposobem przeprowadzenia denazyfikacji i demilitaryzacji, bo to są środki przeciwko odrodzeniu niemieckiego imperializmu; natomiast Polska do Odry i Nysy Łużyckiej — to warunek bez którego nie można w ogóle mówić o pokojowych Niemczech, jako o czymś realnym dla Polski i dla Europy.

Toteż im prędzej zrozumienie tego faktu przeniknie do świadomości polityków niemieckich — tym lepiej. Chowanie przez nich głowy w piasek jest wyjściem najgorszym.

Co się dzieje w Niemczech?

50 PROC. NIEMCÓW PRZECIW WYROKOM NORYMBERSKIM

Niemiecki Instytut Socjologiczny ogłosił wyniki ankiety, która została przeprowadzona wśród różnych warstw społeczeństwo na temat wyroku norymberskiego na głównych zbrodniarzy wojennych. Z nadesłanych odpowiedzi wynika, że tylko 26 proc. wyraziło zadowolenie z powodu ukarania winnych, 23 proc. oświadczyło krótko że wyroki były sprawiedliwe, natomiast reszta odpowiedzi pełna była wzburzenia, żałoby i współczucia dla „ofiar Norymbergi".

Na pytanie, czy wyrok norymberski uniemożliwi wybuch nowej wojny, tylko 19 proc. odpowiedziało twierdząco, natomiast reszta dała odpowiedź sceptyczną.

IDYLLA W DARMSTADT

Internowani w obozie w Darmstadt, czołowi hitlerowcy otrzymują o wiele lepsze wyżywienie, niż ludność cywilna. Wynosi ono dziennie — 1.700 kalorii. Przymusu pracy nie ma.

Jak wiemy, podczas ostatniego pobytu b. prezydenta Hoovera w Niemczech dyskutowano nad sprawą podniesienia wartości odżywczej przydziałów dla ludności niemieckiej do 1.700 kalorii. Jak widzimy więc, ludność niemiecka, dzięki protekcji Hoovera ma dostąpić zaszczytu zrównania jej z głównymi zbrodniarzami wojennymi.

DENAZYFIKACJA WYKONAWCY ROLI CHRYSTUSA

W najbliższych dniach rozpocznie się w Monachium proces denazyfikacyjny przeciwko członkowi NSDAP, Alojzemu Lang, który znany był jako wieloletni wykonawca roli Chrystusa w widowiskach pasyjnych w Oberammergau. Ciekawe, w jaki sposób Alojzy Lang, umiał pogodzić swój udział w partii hitlerowskiej z wykonywaniem roli Chrystusa.

ZWOLENNICY SARNINY

W berlińskim Ogrodzie Zoologicznym skradziono ostatnio kilka rasowych kóz i saren. Ochrona Z.O.O. musiała zostać wzmocniona. Za wykrycie porywaczy zwierząt wyznaczono nagrodę

POWÓDŹ W NIEMCZECH

Na skutek ruszenia lodów na Renie, kilka mostów zostało zerwanych. Zagrożone są również mosty na Menie i na Mozeli.

Byli ludzie podziemia piszą do nas!

Sierżancie! znaleźliście właściwą drogę!

„Chcę się ujawnić jako podoficer AK"

Otrzymaliśmy następujący list:

„Chciałem zapytać, co mam począć ze sobą. Chcę się ujawnić jako podoficer AK. Od roku żyję pod „lewym" nazwiskiem, zerwałem z podziemiem i pracuję przy odbudowie Ziem Odzyskanych. Ale po pierwsze boję się stracić pracę, a po drugie nie wiem, czy mogę się ujawnić w miejscu zamieszkania czy też muszę jechać do swych rodzinnych stron, do miejsca urodzenia".

Wątpliwości wyjaśniamy od razu: ujawnić należy się w miejscu zamieszkania, wyjazd w tym celu jest zbyteczny. Co się tyczy obawy utracenia pracy, to jest ona najzupełniej bezpodstawna. Tego rodzaju szykany byłyby sprzeczne z duchem i intencją ustawy amnestyjnej. Wręcz na odwrót, Rząd Rzeczypospolitej troszczy się usilnie o to, aby ludzi objętych dobrodziejstwem amnestii skierować na drogę uczciwej, pozytywnej pracy. Toteż nikt nie ma prawa pozbawiać pracy ujawnionych i — jesteśmy przekonani — nikt tego nie będzie próbował.

W dalszym ciągu listu kreśli autor swe dzieje ostatnich lat:

„W pierwszych miesiącach 1945 r., kiedy nasz — później aresztowany — komendant dał rozkaz ujawnienia się, zastępca jego sprzeciwił się temu i zagroził śmiercią tym, którzy zechcą się ujawnić. Zrozumiałem, że to nie doprowadzi do niczego dobrego i wyjechałem z domu, nie dając żadnego znaku o sobie. Czekałem cierpliwie do wyborów i do wyboru Prezydenta R. P. Bo składałem przysięgę na wierność Prezydentowi R. P. Obecnie, kiedy mamy już nowego Prezydenta, ta przysięga mnie już chyba nie obowiązuje. Chcę się ujawnić, sprowadzić żonę i córkę na zachód i żyć życiem człowieka-mrówki, budować nową Polskę. — Proszę bardzo o wyjaśnienie mi, co mam począć. Czekam z niecierpliwością na odpowiedź, gdyż chcę jak najprędzej wiedzieć, jak mam postąpić. Podpisuję się pseudonimem: Sierżant AK „Lasek".

Sierżancie Lasek! — Odpowiedź jest zawarta w Waszym liście. Znaleźliście sami drogę — trzeba tak właśnie postąpić, jak Wam dyktuje rozum i sumienie, nie przejmując się urojonymi obawami i trudnościami. Ujawnić się tu, na miejscu, sprowadzić rodzinę i budować nową Polskę mrówczą pracą. Amnestia dotyczy głównie i przede wszystkim takich, jak Wy. Należy z niej jak najprędzej skorzystać.

REDAKCJA.

Przejmujemy wyspę MENA

Na jeziorze Dąbskim (pod Szczecinem — jedno z największych jezior na Pomorza Zachodniego, mające bezpośrednie połączenie z Zalewem Szczecińskim) znajduje się wyspa Mena. Na wyspie tej przed wojną Niemcy prowadzili na wielką skalę wylęgarnię narybku, który był następnie rozprowadzany zarówno po wodach jeziora jak i po zalewie. Obecnie stan zarybienia wód jeziora Dąbskiego oraz rejonu dolnej Odry i Zalewu Szczecińskiego znacznie się pogorszył, ponieważ już od długiego czasu wody nie zostały zasilone nowym narybkiem. Władze polskie postanowiły przeto na nowo uruchomić wylęgarnię narybku i odtąd regularnie nasilać wody pobliskie regularnymi seriami ryb, by podnieść stan zarybienia. Pomiędzy polskimi władzami rybackimi oraz władzami radzieckimi toczą się rozmowy w sprawie przejęcia wyspy Mena przez władze polskie i odbudowy ośrodka i wylęgarni narybku.

Co każdy o amnestii wiedzieć powinien

W związku z ogłoszeniem ustawy o amnestii wojewoda wrocławski mgr. St. Piaskowski wydał następujące obwieszczenie.

Celem upamiętnienia ukonstytuowania się Sejmu Ustawodawczego i wyboru Prezydenta Rzeczypospolitej, Sejm uchwalił w dniu 22 lutego 1947 roku, ustawę o amnestii.

Ustawa ta umożliwia wszystkim tym, którzy bądź w Kraju, bądź za granicą, sprowadzeni na manowce zwalczali ustrój demokratyczny Polski, zerwanie z ich dotychczasową przestępną działalnością i powrót do normalnego życia i pełni praw obywatelskich.

Amnestia przebacza i puszcza w niepamięć wszystkie przestępstwa nie wyłączając najcięższych zbrodni członkom nielegalnych organizacji, występującym przeciwko ustrojowi demokratycznemu Polski, o ile zerwawszy ze swoją przestępną działalnością, w ciągu dwóch miesięcy od dnia ogłoszenia Ustawy oświadczą o tym przed Komisją i złożą przez siebie posiadaną broń, zakazany sprzęt techniczny, nielegalną literaturę i tym podobne przedmioty.

Dla umożliwienia skorzystania z dobrodziejstwa amnestii utworzone zostały przy wszystkich Urzędach Bezpieczeństwa Komisje złożone z przedstawicieli miejscowych Rad Narodowych i Władz Bezpieczeństwa.

Każdy ujawniający się otrzymuje zaświadczenie stwierdzające, że skorzystał z amnestii, posiadając takie zaświadczenie ujawniony może ubiegać się o zatrudnienie.

Ci spośród amnestiowanych, którzy potrzebują pomocy zostaną skierowani do **Komisji Opieki nad Amnestiowanymi**, gdzie otrzymają konieczną pomoc.

W odniesieniu do pozbawionych wolności amnestia przewiduje całkowite darowanie kary orzeczonej wyrokiem sądowym do 5 lat, a także znaczne złagodzenie skazanym na wyroki powyżej 5 lat, przy czym karę śmierci lub karę dożywotniego więzienia zamienia się na karę 15 lat więzienia. Ustawa upoważnia prokuratora w szczególnych wypadkach zasługujących na uwzględnienie do zgłaszania wniosku do Prezydenta o częściowe, lub całkowite ułaskawienie.

Amnestia obejmuje również przestępstwa pospolite bądź darowując kary w całości, bądź łagodząc ją.

Amnestia uchwalona przez Sejm jest **ostatnią szansą**, która daje szerokie możliwości wszystkim zbłąkanym i znajdującym się w podziemiu włączenia się do twórczej pracy jako **pełnoprawnym obywatelom.**

Jednocześnie ustawa przestrzega przed popełnieniem nowych przestępstw, które będą ścigane z całą surowością prawa.

Złóż i Ty swój podpis!

Chcąc dać wszystkim sposobność do złożenia swego podpisu na rzecz ostatecznego zawarcia Traktatu Pokojowego z Niemcami w Warszawie umieszczamy poniżej formularz, który należy wypełnić, wyciąć i przesłać pod adresem miejscowej placówki P. Z. Z., lub Zarządu Głównego Polskiego Związku Zachodniego, Poznań, ul. Chełmońskiego 2.

My niżej podpisani solidaryzujemy się całkowicie z odezwą Polskiego Związku Zachodniego do Polaków w kraju i za granicą z dnia 27.I.1947 r., w sprawie podpisania Traktatu Pokojowego z Niemcami w Warszawie:

Nazwisko i imię	Zawód	Adres	Podpis

„Ankieta górska"

Z inicjatywy PTT i PZN Wydział Turystyki Ministerstwa Komunikacji zorganizował w dniach od 28 lutego do 2 marca br. tzw. „ankietę górską" co jest zgodne z uchwałami IV Polskiego Kongresu Turystycznego, jaki się odbył w maju 1946 r. w Krakowie.

Zjazd miał na celu ułożenie planu zagospodarowania gór polskich w zastosowaniu do potrzeb powojennego ruchu turystycznego, z uwzględnieniem całkiem nowych problemów, jakie stwarza narastający ruch masowy i młodzieżowy.

Zjazd rozpoczął się natychmiast po zakończeniu mistrzostw narciarskich Polski. Dolny Śląsk — Karkonosze reprezentowane były w osobie insp. Hajdukiewicza.

(taf)

Wrocław pod znakiem amnestii

Ujawnia się WiN, ROAK i NSZ

szeregowcy, podoficerowie i oficerowie

Wrocław, podobnie jak cała Polska żyje pod znakiem wielkich radosnych przemian, jakie przyniosła Amnestia.

Komisja amnestyjna urzęduje w gmachu Wojew. Urzędu Bezpieczeństwa na III piętrze i tam właśnie ujawniający się powinni zgłaszać. Do wtorku włącznie zgłosiło się w komisji 50 osób. W środę od rana jeszcze 20. Ujawnianie w pierwszych dniach przypominało wolno sączący się strumyk, który z dniem każdym przybiera na sile i spontaniczności. Jest dobra wola z obu stron, a to jest najważniejsze.

Na skutek uprzedniego telefonu z redakcji przyjmuje mnie szef Woj. Urzędu Bezpieczeństwa płk. Faustyn Grzybowski w towarzystwie prokuratora wojskowego ppłk. Antoniego Lechowicza.

— Do jakich organizacji należeli ludzie, którzy się dotychczas ujawnili?

— Do wszystkich: WiN, ROAK, nawet i NSZ, oficerowie, podoficerowie i szeregowcy. Również sporo dezerterów.

— Jak wygląda ta sprawa na prowincji?

— Nie mam jeszcze raportów z urzędów powiatowych. Ale niewątpliwie i tam ma ona przebieg masowy.

— Dziś — mówi prok. Lechowicz — opuściło wrocławskie więzienie 58 osób. Ogółem przewidujemy zwolnienie z tego więzienia 3.000 osób, oraz umorzenie około 1500 spraw w sądzie wojskowym. Od kilku dni Prokuratura pracuje do 9-ej wieczorem.

OSTATNI TERMIN ZGŁOSZEŃ

— Jaki jest prekluzyjny termin ujawniania się?

— W dwa miesiące po podpisaniu amnestii przez Prezydenta Rzeczypospolitej, to jest najpóźniej do dnia 25 kwietnia br.

— Czy okazywana będzie ujawniającym się i amnestionowanym pomoc?

— Bardzo znaczna. Przeznaczono na ten cel ogółem ok. 200 mil. zł., nie licząc ubrania, obuwia i stołówek przy Zarządach Miejskich i PCK. Proszę podkreślić poza tym w „Słowie Polskim", że władze bezpieczeństwa i prokuratura wojskowa apelują do wszystkich znajdujących się jeszcze w podziemiu, by bez względu na funkcje, jakie tam pełnili, ujawniali się. Niech nie obawia ją się niczego, żadnych prześladowań nie będzie.

Pragniemy dać im wszystkim pracę i takie warunki egzystencji, by mogli nadal już pracować z pożytkiem dla Kraju.

— Czy mogę porozmawiać z ujawniającymi się?

— Ależ, proszę bardzo.

ROZMOWY Z UJAWNIAJĄCYMI

Udaję się do kpt. Leista, który kieruje pracami Komisji. A potem do poczekalni, gdzie przebywają ujawniający się.

Witają mnie radosnym okrzykiem: „Co jeszcze jeden? Będzie nam wesołej. Proszę siadać".

Wszystko młodzi chłopcy. Nastrój wybitnie dobry. Atmosfera odprężenia, radości, że wreszcie skończyła się ta zmora wzajemnego polowania Polaka na Polaka.

O TAKIM CO WĘDROWAŁ PO WROCŁAWIU Z GRANATEM W KIESZENI

— Panie redaktorze, mówi jeden, kiedy już się im przedstawiłem. Chcieliśmy się już pokłócić z prasą, że nie podawała adresu, gdzie należy się ujawniać. Ja dwa dni szukałem po mieście z granatem w jednej z rewolwerem w drugiej kieszeni. Niechby mnie tak wtedy na ulicy przyłapano!...

— RKU nic chyba nie wie o amnestii. Przychodzę, mówię, że chcę się ujawnić. A oni: „Że co, proszę?" To ja nie czekam, tylko chodu — szukać Komisji amnestyjnej.

— Panie poruczniku — woła jeden z nich do młodego, sympatycznego oficera, który zaszedł pogawędzić z dawnymi przeciwnikami. — Tam kumple na mnie czekają. Muszę iść, bo zwieją.

— Naturalnie, niech pan już idzie.

— CZY MOGĘ Z POWROTEM WSTĄPIĆ DO WOJSKA?

— ALEŻ TAK.

— Panie poruczniku, czy ja mogę z powrotem wstąpić do wojska? Mam stopień chorążego z drugiej armii. Całą wojnę byłem na froncie.

— Jeszcze takiego dziwaka jak żyję nie widziałem — śmieje się porucznik. Całą wojnę przeszedł, a po wojnie zwiał. Naturalnie, że może pan powrócić z zachowaniem stopnia i wszystkich odnaczeń względnie ubiegać się o demobilizację, z czym nie będzie pan miał większych trudności.

— A wie pan, panie poruczniku, że idąc tu miałem duszę na ramieniu, czy mnie nie zamkniecie.

— Jakie z pana dziecko. Prezydent podpisał amnestię, a my byśmy pana zamykali?

— A jak wrócę do domu, to czy mnie tam nie przyskrzynią, bo przecie jestem znany.

— Jakby ktoś to zrobił, to byśmy my go za to z kolei zamknęli.

— Dobra nasza, wracam do chałupy, a jak kto do mnie z pretensjami przyleci, to mu pokażę „zyg — zyg".

NSZ-OWIEC

— Czy są wśród panów NSZ-towcy? — pytam.

— Ja jestem. Odzywa się starszy trochę mężczyzna.

Przypominam sobie słynną podczas okupacji „wojnę domową" między dwoma przywódcami NSZ-tu.: Kmicicem i Lesińskim.

— Jest pan z grupy Kmicica czy Lesińskiego? — pytam.

Odpowiada mi ogólny śmiech.

— Oj, panie redaktorze, pan coś za dużo wie. Najwyższy czas, żeby i pan się ujawnił.

— A propos NSZ — mówi śmiejąc się porucznik — był tu jeden. Mówi, że z NSZ. „A dużo was jest"? — pytam. „Chyba z 500-set". „Panie, niech pan nie buja". „No ze 100 chyba jest" — dodaje głosem mniej pewnym. „A co to jest NSZ?" — pytam z głupia frant. A on „a bo ja wiem". Widzę, że buja. „Panie" — pytam „ilu was jest naprawdę?" „Naprawdę, panie poruczniku, to jestem ja jeden". „Takiej licznej konspiracji to ja jeszcze nie widziałem" — powiadam. „Kiedy naprawdę ja nie należę do żadnej konspiracji" — mówi — „tylko słyszałem, że jak ktoś się przyzna, to mu dają „zapomogę". „Zapomogi to pan nie dostaniesz, ale o pracę dla pana postaramy się".

— Panie redaktorze, napiszcie na Boga w „Słowie Polskim", czy amnestia dotyczy przywódców i tych co po pierwszej amnestii poszli znowu do podziemia — pytają rozgorączkowane głosy.

Spytałem kpt. Leista. Otóż dotyczy — pod warunkiem, że poraz trzeci nie zejdą do konspiracji.

— Czy zadowoleni jesteście? — pytam na pożegnanie.

— Więcej, panie, naprawdę szczęśliwi. Jakbyśmy się na nowo narodzili.

— I ja jestem naprawdę bardzo szczęśliwy — powiedziałem, mocno ściskając im dłonie. — Na ten dzień pojednania czekałem z utęsknieniem i nie traciłem nigdy wiary, że kiedyś nastąpi.

S.

Drogowskazy nowej Polski

Inwestycje

85 miliardów dla całego kraju

Inwestycje

56 miliardów dla dawnych Ziem

Inwestycje

28 miliardów dla Ziem Odzyskanych

Dwa budżety Rzeczypospolitej

„Mała Konstytucja", uchwalona przez Sejm stała się ustawą regulującą *kwestie ustrojowe Rzeczypospolitej na najbliższy okres.*

Za kilka tygodni Sejm przystąpi do obrad nad ustawą budżetową i preliminarzem inwestycyjnym *Planu Trzyletniego.* Uchwały naszego przedstawicielstwa narodowego w tej dziedzinie będą kamieniem węgielnym naszego życia gospodarczego nie tylko w bieżącym roku budżetowym, ale i w całym trzyleciu planu inwestycyjnego.

Musimy inwestować

Wielokrotnie zwracaliśmy uwagę na łamach naszego pisma na konieczność inwestycji. Mamy wielkie plany eksportowe, oparte o nasze zasoby skarbów naturalnych i czynne już warsztaty pracy. Lecz eksport ten musi być wzmożony przez *uruchomienie nowych fabryk,* dla których trzeba zakupić lub wyprodukować maszyny.

Min. inż. Eugeniusz *Kwiatkowski* w swych tezach gospodarczych nowej Polski obliczył, że o ile po pierwszej wojnie zniszczenia wojenne, przypadające na głowę mieszkańca naszego kraju wynosiły

75 dolarów,

to po obecnej wojnie doszły do zawrotnej wprost sumy

500 — 600 dolarów.

Pomoc międzynarodowa wyniesie być może jakieś *10 — 20 dolarów na głowę.* Resztę musimy *odpracować sami.* Musimy zdobyć się na olbrzymi wysiłek inwestycyjny, by wyposażyć obywatela Polski w takie warunki bytowania, w takie urządzenia użyteczności publicznej, by naprawdę nie odczuwał, że granica państwowa na Zachodzie nie jest linią podziałową dwu cywilizacji, dwu poziomów życia.

Aby dokonać tego podniesienia poziomu dobrobytu w naszym kraju i sprostać zadaniom eksportowym, gwarantującym nam w przyszłości odpowiedni „standart" życiowy, *realizujemy Trzyletni Plan Odbudowy,* przewidujący, że w okresie od 1 stycznia 1947 do 31 grudnia 1947 r. wydane będzie na cele inwestycyjne *85 miliardów złotych,* z czego ponad *56 miliardów na ziemiach dawnych,* a ponad *28 miliardów* na Ziemiach Odzyskanych.

Szczegółowo plan inwestycyjny przewiduje:

Na inwestycje w przemyśle	**23.000.000.000 złotych**
Z sumy tej Ziemie Odzyskane uzyskają	**8.600.000.000 „**
Inwestycje w komunikacji	**16.300.000.000 „**
Z sumy tej dla Ziem Odzyskanych	**4.700.000.000 „**
Ministerstwo Odbudowy	**16.000.000.000 „**
Z sumy tej Ziemie Odzyskane	**4.000.000.000 „**
Ministerstwo Rolnictwa	**7.000.000.000 „**
Z sumy tej Ziemie Odzyskane	**4.300.000.000 „**
Spółdzielczość	**2.200.000.000 „**

Czy cyfry te są realne?

Otóż źródłami, z jakich uzyska się owe 85 miliardów są:

1) Danina Narodowa,

2) nadwyżki budżetu państwowego,

3) środki uzyskane w ramach obrotów gospodarczych z zagranicą,

4) nadzwyczajne dochody, jak np. pochodzące ze sprzedaży mienia poniemieckiego,

5) wewnętrzne operacje kredytowe.

W szczegółowych cyfrach przedstawia się to w sposób następujący:

I. Kredyty skarbowe pokryją 22.600.000.000 zł

II. Kredyty bankowe 54.300.000.000 zł

III. Przedsiębiorstwa państw. ze środków własnych 3.600.000.000 zł

Poszczególne pozycje Planu Odbudowy omawiane będą oczywiście w czasie sesji budżetowej Sejmu, na której przedmiotem dyskusji będzie zarówno sam budżet jak i cyfry Planu Trzyletniego.

20% dochodu narodowego

Według założeń Planu Trzyletniego inwestycje mają w okresie 1947—1949 pochłaniać 20% dochodu narodowego. Oznacza to dość *szybkie tempo inwestycyjne,* konieczne jednak ze względu na wielkie zniszczenia wojenne, oraz umożliwienie naszemu życiu gospodarczemu dotrzymania kroku innym państwom.

Plan inwestycyjny jest jednym z ważniejszych drogowskazów nowej Polski — kierujący nas ku Polsce dobrobytu.

Z. G.

PTK i Orbis w trosce o losy turystyki na Pomorzu Zachodnim

„Orbis" przystąpił do organizowania domu turystycznego w Szczecinie. Dom ma być gotowy na sezon letni. Wyposażenie domu, sprzęt i potrzebne urządzenia będzie kosztowało kilka milionów złotych. W celu ożywienia ruchu turystycznego, Polskie Towarzystwo Krajoznawcze przystąpiło do organizowania szlaków tyrystycznych na Pomorzu Zachodnim. Zostały w tej chwili wyznaczone dwa szlaki, jeden nadmorski i jeden śródlądowy. Szlak nadmorski opiera się o kąpieliska morskie, a szlak śródlądowy o organizowane ośrodki krajoznawcze nad jeziorem Miedwie w Stargardzie, Szczecinku, Złocińcu i Połczynie — Zdroju.

CO PISZĄ INNI

Uszanować bezpartyjnych

Julian Hochfeld, prezes Klubu Parlamentarnego PPS na łamach „Robotnika" rozważa sprawę „bezpartyjnych". Sprawa roli bezpartyjnych wymaga nie tylko rozsądnego przedyskutowania w sferach partyjnych, lecz również uczciwego stosunku w praktyce na codzień. Poseł Hochfeld pisze:

Właśnie my, działacze PPS i PPR musimy mieć świadomość, że uszanowanie bezpartyjności w uczciwym, pracowitym, ofiarnym i pożytecznym fachowcu — obywatelu jest zarazem demonstracją szacunku wobec niego, jako człowieka, wobec jego własnych dróg ewolucji ideowej, wobec jego charakteru, wobec jego słusznego obrzydzenia dla łatwizny i koniunkturalizmu niektórych ludzi.

Bywają w obu naszych partiach robotniczych „nadgorliwcy", którzy myślą, że legitymacja partyjna wsadzona do kieszeni bezpartyjnego dotąd fachowca stworzy z niego automatycznie wiernego członka naszego ruchu. Boję się, że częściej wpuścimy w takim wypadku do naszych szeregów karierowicza bez charakteru, który żadnej uczciwej — a więc z natury rzeczy powolnej i trudnej — ewolucji ideowej nie potrzebuje, żeby w każdych warunkach, za sanacji, za Niemców i wreszcie w Polsce Ludowej, starać się jak najwygodniej urządzić.

O inicjatywie prywatnej

„Życie Warszawy" zajmuje się rolą inicjatywy prywatnej w naszym życiu gospodarczym. Dziennik stwierdza, że obecny rząd tak jak i jego poprzednik, wyraźnie, jasno i zdecydowanie określił rolę inicjatywy prywatnej, jako nieodzownego, twórczego czynnika w zespole sił gospodarczych kraju. Następnie „Życie Warszawy" przypomina dwa ważne oświadczenia polskich mężów stanu w tej dziedzinie:

„Zadaniem Rządu — oświadczył Premier Cyrankiewicz — obecnie, gdy przeprowadzenie nacjonalizacji dobiega już końca, będzie zapewniać przemysłowi, rzemiosłu i handlowi prywatnemu trwałe warunki rozwoju w ramach swego sektora. Szybkiego załatwienia domaga się również sprawa ułatwień dla inicjatywy prywatnej na polu budownictwa".

Minister Przemysłu Hilary Minc, na pytanie, na czym polega polski system gospodarczy oświadczył: „Jego dwie główne, podstawowe, charakterystyczne cechy są następujące: łączy on planową gospodarkę państwową z wielką energią, która może się wydobywać z milionów prywatnych gospodarstw i prywatnych warsztatów indywidualnych. Łączy on planowe działanie z niezbędną giętkością, pozwala na uzupełnienie państwowego przemysłu przez przemysł prywatny, pozwala na rozwój rzemiosła, na wykorzystanie wszystkich jego indywidualnych cech".

Te oświadczenia przedstawicieli Rządu znajdują potwierdzenie w życiu.

Oto Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów opracowuje nowelizację dekretu o remontach i nowym budownictwie. Osoby budujące nowe domy otrzymują pełną gwarancję swobodnego nimi użytkowania.

Na podstawie dekretu o osadnictwie na Ziemiach Odzyskanych w dniu 9 marca rozpocznie się uroczyste nadawanie aktów własności.

Państwowa Komisja Lokalowa wstrzymała szereg zarządzeń eksmisyjnych i wydała ścisłe instrukcje wydziałom kwaterunkowym, rozłaczającym w ten sposób opiekę nad lokalami handlowymi, przemysłowymi i rzemieślniczymi.

Niestety te ogólne tendencje— jak stwierdza „Życie Warszawy" — nie znajdują właściwego oddźwięku u funkcjonariuszy na niższych szczeblach, o czym świadczą listy czytelników do redakcji, skarżących się, że np. właściciele domów uważa się za „niebłagonadiożnych". Ktoś inny wpłacając składkę ubezpieczeniową otrzymał zapowiedź: „Wzrośnie ona jeszcze bardziej, tak, będzie pan musiał sprzedać dom".

Z. G.

NOTATNIK krajowy

CZY ŁOSOŚ JEST RYBĄ — pyta się prasa warszawska w związku z ostatnią regulacją cen w restauracjach stołecznych. Ogłoszono bowiem maksymalny cennik, przy czym cena porcji mięsa lub ryby nie może przenosić 200 złotych. Dotychczas restauratorzy warszawscy pobierali fantastyczne ceny, sięgające 400 złotych. Jak się jednak okazuje, w Warszawie łosoś nie jest uważany za rybę, tylko za przysmak i porcja tego smakołyku kosztuje po dawnemu 400 złotych.

WARSZAWIACY LUBIĄ WYPIĆ jeżeli już nie pod łososia to pod śledzika. Dlatego też Stołeczna Rada Narodowa postanowiła na wniosek red. Jana Szymańskiego ze Str. Dem. — powołać specjalną komisję do walki z alkoholizmem.

BARY PIWNE — być może pomogą w zwalczaniu plagi nadużywania silniejszych napojów wyskokowych. Zarząd Zrzeszenia Przemysłu Gastronomicznego w Warszawie wystąpił do Centralnego Zarządu Związku Przemysłu Farmaceutycznego z wnioskiem o popularyzację spożycia piwa w szerokich masach społeczeństwa. Mamy więc wychowywać „piwoszy". W tym celu ma być wprowadzona jednolita obniżone o 20 proc. cena piwa oraz mają powstać bary - automaty, sprzedające wyłącznie piwo.

ANARCHIA samochodowa, jaką obserwuje się na szosach czy ulicach miast naszego kraju, wypływa, jak stwierdza warszawski spec samochodowy inż. Rychter, z faktu, że 70 proc. kierowców nie zna zasad prawidłowej jazdy, a conajmniej 40 proc. nie zna wogóle przepisów ruchu, obowiązujących w Polsce.

„WARSZAWA W KWIATACH". Zakład Hodowli Roślin w Warszawie przeprowadza remont cieplarni, w których znajdują się m. in. 100-letnie w ogóle przepisów ruchu, obowiązujący i tulipany holenderskie, które zakwitną na Wielkanoc.

HOTEL „BRISTOL" w Zakopanem został oddany do dyspozycji K.C.Z.Z.

ski.

Polacy -- z amerykańskiej strefy okupacyjnej w Cieszynie

CIESZYN (O) Do Cieszyna przybyła grupa 180 skazańców, Polaków z amerykańskiej strefy okupacyjnej, osądzonych przez sądy okupacyjne i sądy niemieckie na kary więzienne. Celem rozpatrzenia spraw skazanych została powołana specjalna komisja z dr. Tarczewskim, przedstawicielem Najwyższego Trybunału, na czele. Prace komisji potrwają kilkanaście dni.

Sprawy gospodarcze

ZLIKWIDOWAĆ WSPÓLNOTY

Jak wiadomo, gospodarstwa poniemieckie stanowią w swej większości poważne objekty, posiadające po kilkadziesiąt, a nieraz nawet więcej ha gruntu. Polska reforma rolna, jak również plan przesiedleńczo — osadniczy przewiduje utworzenie gospodarstw chłopskich wielkości od 5 do 15 (w wyjątkowych wypadkach 30) ha powierzchni.

Wskutek tego szereg gospodarstw poniemieckich posiada kilku gospodarzy, wspólników. Wspólnicy nie mają rozgraniczenia gruntów, ani nawet podziału inwentarza. Razem pracują, razem zbierają, razem dzielą lub korzystają.

Powoduje to szereg nieporozumień natury zasadniczej. Zdarza się, że jeden gospodarz wstaje do pracy ze świtem, inny „dziedzic" — dopiero o 10-ej. Jeden pracuje i za siebie i za innych, drugi w ogóle nie dba o gospodarkę. Jest to nieraz powodem zniechęcenia do pracy, gaśni i kłótni, co, rzecz jasna, pożytku gospodarstwu nie przynosi.

Podobnie jest ze wspólnym korzystaniem z kuchni oraz powozów i koni. Sami osadnicy nie są upoważnieni do podziału, komisje powołane do przydzielania inwentarza na własność zwlekają. Dobro państwa i w szczególności Ziem Odzyskanych wymaga jak najszybszego zlikwidowania tej anomalii.

KURSY SAMOPOMOCY

Związek Samopomocy Chłopskiej wespół ze Związkiem Sp. R.P. zorganizował z końcem lutego b. r. miesięczne kursy dla buchalterów spółdzielni Zw. Samopomocy Chłopskiej.

Ponad 30 uczestników rekrutuje się z terenu całej Polski. Przeszkoleni w sensie ideowym i fachowym młodzi spółdzielcy zasilą szeregi dotychczasowych pionierów kooperacji na Ziemiach Odzyskanych.

Przemysł rolny, przechowalnie owoców, mleczarnie, młyny, stawy rybne, sady, pasieki, stolarnie, piekarnie, rzeźnie Samopomocy Chłopskiej otrzymują zastrzyk młodych i wyszkolonych fachowo sił.

DLACZEGO STOJĄ TRAMWAJE?

Owrzodziałe już zagadnienie komunikacji miejskiej powoduje najwięcej niezadowolenia na odcinku tramwajów. Od dłuższego już czasu utarł się u wrocławskich tramwajów zwyczaj chodzenia stadami. Czasem pół godziny nie ma ani jednego wozu (zwłaszcza „jedynki"), a czasem przychodzą trzy — cztery wozy naraz i... wędrują nawpół puste dalej.

Skąd ten zwyczaj bierze początek? Oto w dn. 4 b. m. z rana idzie wóz nr. 1214. Młody kontroler sprawdza bilety, sprzedaje tym, którzy nie posiadają. Któryś z pasażerów jedzie tylko do następnego przystanku i nie chce zapłacić, bo nie posiada pieniędzy.

Kontroler zatrzymuje wóz i oświadcza, że dalej nie ruszy, dopóki pasażer nie zapłaci. Tramwaj stoi 5 minut, 7 i dłużej, i przez ten czas toczy się dyskusja między pasażerem a konduktorem. Ludzie sarkają, śpieszą się do pracy.

Dopiero po kilku minutach wóz rusza.

Po kilku przystankach ponowny postój. Tym razem ktoś posiada kartę miesięczną, lecz przeterminował o jeden dzień, gdyż dopiero powrócił z podróży służbowej. „Dzielny" konduktor znów zatrzymuje wóz, upływa ponownie kilka minut stania między przystankami...

Efekt jest taki, że tramwaj się opóźnia, doganiają go inne wozy, utwarza się stado i kursuje „całym towarzystwem".

Dyrekcja komunikacji miejskiej powinna znaleźć sposób, aby podobny proceder się nie powtarzał. Żadne inne miasto z wyjątkiem Wrocławia na takie „sposoby" sobie nie pozwala. Coby bowiem było, gdyby tak za „mądrym" przykładem wrocławskiego konduktora z „1-ki" nr. 1214 poszły autobusy i koleje....? Pociąg pośpieszny zatrzymywałby się przy każdym nieporozumieniu z pasażerem i doszedłby np. do Paryża — o kilka dni później... Konduktor na tym niewiele by stracił, ale społeczeństwo gospodarka?...

A. A-k.

ZIEMIE ODZYSKANE

Miasta • Osady • Wsie

Nieznany przemysł

Dawniej chałupnictwo, obecnie olbrzymie zjednoczenie

Przemysł roszarniczy jest przemysłem bardzo młodym. Przed wojną nie istniał jako twór zorganizowany, lecz wegetował w chałupnictwie, chociaż na Wileńszczyźnie udawały się wspaniale lny. Len Dolnego Śląska nie ustępuje w niczym lnom wileńskim i istnieją tu podobnie jak tam wielkie możliwości rozwojowe dla przemysłu roszarniczego. Nazwa roszarń pochodzi od roszenia, procesu biologicznego, polegającego na rozkładzie związków pektynowych, przy którym oddziela się włókno od drewna.

Na terenie całej Polski zorganizowanych jest obecnie w Zjednoczeniu 26 roszarń, z czego większość, bo 22, znajduje się na Dolnym Śląsku. W polsce Centralnej mamy 4 roszarnie: w Żyrardowie, Lesznie, Toruniu i Krośnie. Pozostawione na Dolnym Śląsku remanenty poniemieckie umożliwiły produkcję w roszarniach przez rok 45 i 46. W roku 1946 Zjednoczenie przystąpiło do kontraktowej uprawy lnu. Ogólny obszar zasiewu lnu w Polsce wynosi 10 tysięcy ha, z tej ilości na Dolny Śląsk przypada:

800 ha u drobnych plantatorów,
960 ha wZ.P.N.Z., co czyni razem 1760 ha. W roku 1948 projektuje się stworzenie nowych zakładów na wschodnich i centralnych terenach Rzeczypospolitej.

CYFRY MÓWIĄ

Najwyższy stan zatrudnienia w Przemyśle Roszarń i Lnu notowano w okresie wiosennego nasilenia roszenia surowca oraz w czasie sprzętu lnu. Na Ziemiach Odzyskanych w wielu wypadkach plantacje zostały opuszczone i trzeba było dla dokonania sprzętu lnu zmobilizować pracowników sąsiednich zakładów, aby plon uchronić przed zniszczeniem. W roku 1946 nastąpiła w stosunku do grudnia 45 r. zwyżka zatrudnienia, na którą wpłynęło uruchomienie nowych roszarń, wprowadzenie drugiej zmiany pracy w roszarni Witoszyce, uruchomienie drugiego zespołu turbinowego w roszarni Wołczyn oraz intensywna rozbudowa zniszczonych roszarń, zwłaszcza od chwili otrzymania kredytów inwestycyjnych t.j. od sierpnia 1946 r.

Jeżeli chodzi o repolonizację przemysłu roszarń i lnu — to należy zaznaczyć, że dokonała się ona prawie w 100%. I tak jeśli 31 sierpnia 1946 roku, zajętych było w przemyśle roszarń na terenie Ziem Odzyskanych 122 Polaków i 341 Niemców to 31 grudnia 46 roku — pracowało 2.262 Polaków i tylko 34 Niemców.

PLAN TRZYLETNI A ROSZARNIE

Obecnie przemysł roszarniczy obsługuje przemysł lniarski w 30%, pozostałe 70% pokrywa import ze Związku Radzieckiego. Przemysł Roszarń stara się jednak o zaopatrzenie przemysłu lniarskiego w roku 1948 w 45%. — co po uzyskaniu kredytów na odbudowę zniszczonych zakładów w Gorzowie, Białogrodzie i Rzepetlu na Ziemi Mazurskiej będzie miało widoki urzeczywistnienia. W roku 1949 przemysł roszarniczy będzie partycypować w 55% w. ogólnym zapotrzebowaniu na len i konopie.

Polski len nasyci rynek wewnętrzny. (Z)

„Owczy pęd" na Dolny Śląsk

15.000 owiec na naszych pastwiskach

W roku bieżącym hale tatrzańskie po stronie polskiej będą musiały pomieścić od 50 — 60 tysięcy owiec, wobec 27 tysięcy w roku ubiegłym. Obok zwiększenia pogłowia, powód tego stanu rzeczy leży także w tym, że tereny pasterskie po stronie słowackiej, w Jaworzynie Spiskiej i na Magurze Spiskiej oraz na Orawie, które były użytkowane przez naszych pasterzy, odpadną obecnie wobec negatywnego stanowiska władz słowackich. W tej sytuacji powstał projekt przerzucenia na lato roku bieżącego, specjalnymi pociągami, na pastwiska Ziem Odzyskanych, bądź w Karkonoszach bądź w okolicach Wrocławia, 15 tysięcy sztuk owiec. Należy sobie życzyć, by projekt ten znalazł również pełne zrozumienie u właścicieli owiec.

Kłopoty Ziemi Lubuskiej

Minimalny plan zasiewu Ziemi Lubuskiej został określony przez Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów na 170.000 ha. Jako pomoc Państwa w ramach Akcji Siewnej dostarczone mają być 6.000 ziarna i nasion oraz 10.000 ton ziemniaków.

Najważniejsze braki istnieją w powiatach nadodrzańskich, które najbardziej ucierpiały wskutek działań wojennych.

Kłopotów i strat osadnikom przysporzył w ostatnim czasie rak ziemniaczany. Zmusza to osadników do sadzenia tylko odmian rakoodpornych ziemniaków. Zarządzenia Starostów pod tym względem są bardzo rygorystyczne. Sadzeniaków rakoodpornych jednak narazie nie ma.

W celu umożliwienia zakupu zbóż siewnych osadnikom, którzy nie będą mogli korzystać z pomocy towarowej — Bank Rolny, wyprowadzi kredyt w wysokości 4.000.0000 zł na zakup zboża przez osadników. Od właściwego

Ponad 1.400.000

Polaków na Dolnym Śląsku

Jak wynika z ostatnich danych statystycznych Wojewódzkiego Wydziału Osiedleńczego na Dolnym Śląsku, zamieszkuje obecnie 4.600.000 osób, z czego na Polaków zamieszkałych w mieście przypada ponad 665 tys., na wsi około 735 tys. osób. W przeciągu zaledwie dwóch tygodni, przybyło na Dolny Śląsk ponad 12 tys. Polaków, ubyło zaś w tym czasie 8 tys. Niemców.

Głogów

Walka o majątek ziemski

Znajdujący się o 1 kilometr od Głogowa majątek rolny Żarków stał się obiektem sporu. Z pretensjami do niego wystąpił były dyrektor cukrowni. Zaznaczyć wypada, że majątek ten całkowicie zdewastowany doprowadzili do wzorowego stanu administratorowie ob. ob. Szychowski i Kadijewski. Miasto Głogów wystąpiło z energicznym protestem przeciwko odebraniu majątku i wysłało w tej sprawie specjalną delegację dla obrony swych interesów. Starania te uwieńczone zostały wynikiem pozytywnym, gdyż majątek ten pozostanie na 2 lata wydzierżawiony miastu przez PZNZ w Cieplicach. Zaznaczyć należy, że majątek w Żarkowie zaopatruje miasto i najbliższą okolicę w mleko i produkty rolne, w szczególności w warzywa.

Kłodzko

Więźniowie z Niemiec w dolnośląskich więzieniach

(M. CH.). W ostatnim czasie bawiła w Kłodzku międzyministerialna komisja pod przewodnictwem sędziego Najwyższego Trybunału Narodowego dr. Józefa Tomczewskiego, która przejęła akta Polaków, skazanych w Niemczech przez Sądy Okupacyjne Amerykańskie a repatriowanych do Polski na podstawie specjalnej umowy.

Po rozpatrzeniu akt Komisja zarządziła natychmiastowe zwolnienie z więzienia w Kłodzku — 52 osoby.

Z Kłodzka Komisja udała się do Cieszyna w celu rozpatrzenia spraw repatriowanych więźniów dalszych.

Ilość wypadków się zmniejsza

W II półroczu 1946 zdarzyły się na terenie tut. powiatu następujące wypadki: napadów rabunkowych z bronią 6, napadów innych 2, samobójstw 3, utopień podczas kąpieli 2, przejechanych 3, porażeń prądem śmiertelnych3, nieostrożnego obchodzenia się z amunicją 3, pobicie śmiertelne 1, kradzieży poważnych 1, oszustw poważnych 1.

(KR)

Wałbrzych

Górnicy grają „Królowę Przedmieścia"

(E). Staraniem zespołu świetlicowego przy kopalni Biały Kamień — odegrano ostatnio „Królowę Przedmieścia". Przedstawienie odbyło się w szczelnie wypełnionej świetlicy kopalni. Dochód z imprezy przeznaczono na urządzenie biblioteki świetlicowej.

Pasy nadal giną

(E). W Wałbrzychu i okolicy, sporadycznie powtarzają się kradzieże pasów transmisyjnych w rozmaitych fabrykach i przedsiębiorstwach. I tak ostatnio skradziono pas w fabryce porcelany „Kryster". Sprawców nie udało się dotąd wykryć.

Biżuteria i wódka

(E) Zamieszkały w Wałbrzychu Niemiec Flikstein Walter, posiadając biżuterię znacznej wartości, którą chciał spieniężyć, doszedł do wniosku, że najlepiej do się to uskutecznić przez pośrednika. Rola ta odpowiadała ob. Ulatowskiemu, który przedstawił Flikstelinowi klienta. Sprawę załatwiono w restauracji „Pod Trzeba Różami". Najlepiej wyszedł na niej „klient", który upiwszy obu towarzyszy wódeczką, zniknął wraz z biżuterią. „Pośrednika" oddano do dyspozycji władz sądowych.

Dom publiczny zamknięty

(E). Władze śledcze w Wałbrzychu, tępiąc każdy przejaw demoralizacji powojennej, wpadły na ślad domu publicznego, który mieścił się przy ulicy Młynarskiej 28. Właścicielką jego była Barbara Rapaport. W tych dniach toczył się przed Sądem Okręgowym w Świdnicy — wydział zamiejscowy Wałbrzych — proces Barbary Rapaport, na którym udowodniono oskarżonej, czerpanie zysków ze stręczenia do nierządu. Po przesłuchaniu świadków, Sąd wydał wyrok skazujący B. Rapaport na 2 lata więzienia, 5 tysięcy grzywny i utratę praw publicznych i honorowych na lat 5.

Rzeszowskie szkoli szoferów

dla Ziem Odzyskanych

W woj. rzeszowskim istnieje obecnie 10 kursów samochodowych. Na każdym kursie uczy się od 30 do 40 osób, rekrutujących się przeważnie z elementu wiejskiego. Większość wyszkolonych szoferów udało się na Ziemie Odzyskane, gdzie łatwo znaleźli pracę.

Weryfikacja inwalidów

na Dolnym Śląsku trwa

Od początku istnienia Okręgowego Urzędu Inwalidzkiego na Dolnym Śląsku bez przerwy zgłaszają się inwalidzi wojenni w celu uzyskania rent inwalidzkich, względnie całkowitej opieki. Dotychczas zarejestrowano ponad 7 tysięcy zweryfikowanych. Podania w dalszym ciągu napływają.

Otacza się również opieką wdowy i sieroty po inwalidach oraz rodziców po zabitych. Liczba ich przekracza 3 tysiące osób.

Śląsk Dolny bez retuszu

„Fabryka drzewa"

Oława — Bystrzyca

Oława — Bystrzyca

W jednym z poprzednich reportaży pisałem o lesie jako rezerwacie drzew i zwierzyny i o upartej walce człowieka w obronie odwiecznych praw tego lasu. Ale sprawa leśna posiada jeszcze drugie oblicze: **wielkiej wytwórni leśnego surowca** dla celów budowlanych i przemysłowych. Gdyby na przykład do kopalń nie nadeszła w porę dostateczna ilość określonej grubości pni, to praca pod ziemią — wobec niemożności budowania nowych chodników — stanęła by całkowicie. Wszystkie rodzaje wytwórczości i przemysłu zazębiają się wzajemnie, a drzewo budowlane jest dla wielu z nich punktem wyjścia.

Na nadleśnictwie oławskim spoczywa obowiązek dostarczania corocznie 24 tys. m³ grubego drewna, z czego 20 tys m³ należy dowieźć do tartaku wzgl. na stację kolejową. A zrąb i dostarczenie drzewa wymaga pewnej ilości siły roboczej i pociągowej. To jest jasne.

MĘŻCZYŹNI NIE CHCĄ PRACOWAĆ

Właśnie brak robotnika wykwalifikowanego do pracy w lesie jest największą troską nadleśnictwa, jaka przedsiębiorstwa. Bystrzyca i najbliższe okolice potrafiły już takiego robotnika wychować. W pozostałych częściach lasu nie ma go jeszcze.

— Dotychczas mam 60 robotników miejscowych. Brak mi jeszcze 80-ciu — mówi oławski nadleśniczy, inż. Ostrowski, któremu, zwyczajem dziennikarskim spadłem na głowę razem ze śniegiem i szoferem.

— Mój Boże! Doczekaliśmy wreszcie czasów, kiedy praca szuka ludzi, a nie ludzie pracy, jak za mojej młodości — wzdycham. A ile płacicie takiemu rębaczowi?

— Przeciętny zarobek dzienny mężczyzny wynosi 250 — 300 zł. Kobiety i młodociani przy zalesianiu zarabiają 100 — 150 zł.

— I mężczyźni nie zgłaszają się?

— Raczej niechętnie. Miejscowa ludność repatriancka nie przyzwyczajona jest do pracy w lesie. Woli pracować w fabrykach za niższe dniówki.

Czy nie było by wskazane angażowanie robotników na stałe?

— Właśnie ostatnio to robimy. Taki robotnik będzie dostawał dodatek zachodni, deputat rolny i deputat opałowy, ekwiwalent za stołówkę, dodatek na każdego członka rodziny, mieszkanie służbowe i urlopy wypoczynkowe. W sumie jakieś 8 tys. zł., gdy uposażenie niestałego waha się około 6 tys.

— Czy ta inowacja przyniosła owoce?

— Raczej nie. Widocznie nie chcą angażować się na stałe — wiązać się umową. A jednocześnie ci sami ludzie **godzinami wystają pod Opieką Społeczną, by wyżebrać swoje 200 zł. zapomogi.** Będziemy musieli sprowadzać robotnika z Polski Centralnej.

— A kobiety?

— Te dużo chętniej pracują, mimo że zarobki ich są znacznie niższe. To zresztą daje się wszędzie zaobserwować.

2700 zł. DZIENNIE

— A jak jest z wywozem drzewa?

— Do tego potrzebni są zawodowi wozacy i wozy parokonne, najlepiej ogumione. Różnica w produkcyjności pracy między wozem żelaznym, a ogumionym jest ogromna. W pierwszym wypadku **wozak zarabia dziennie 1.200 — 1.500 zł.**, w **drugim 2.000 — 2.700 zł.** Dotychczas posiadamy 11 wozaków wykwalifikowanych z wozami ogumionymi, oczywiście z naszej Bystrzycy. Potrzeba zaś ogółem 60 zawodowych wozaków, każdy z parą koni i ogumionym wozem.

— Czy opanowanie tego fachu jest trudne?

— W każdym razie wymaga dużego wyszkolenia. Trzeba wiedzieć jak wziąć drzewo, żeby go udźwignąć i kosztem najmniejszego wysiłku umieścić na wozie.

— A czy istnieją możliwości rozwiązania trudności transportowych we własnym zakresie?

— Bezwzględnie! Mamy w powiecie 4.000 koni. Gdyby każdy z nich zatrudniony był przy robotach leśnych przez jeden tydzień w roku, kwestia transportu byłaby rozwiązana.

— A stworzenie własnego transportu, oczywiście na wozach ogumionych?

— Wymagać będzie około dwóch lat. Otrzymujemy na ten cel **kredyt w wysokości 200.000 zł.** Wozakom ogumimy wozy, z tym, że dług zaciągnięty wobec administracji spłacą pracą.

— Czy wyrąb tak dużej ilości drzewa nie dewastuje lasu?

— Ale skądże! Wyrąbujemy **niespełna 3 m³ na ha, gdy przyrost wynosi przeszło 4 m.** Gdyby nie ciągłe pożary lasu, rozwój jego byłby na najlepszej drodze.

— Czy pożary zdarzają się często?

— W samym tylko roku 1946 było ich 150. W konsekwencji zniszczeniu uległo 55 ha lasu.

— Czy ofiar w ludziach nie było?

— Jak dotychczas ani jednej.

BOHDAN GĘBARSKI

Poznajemy miasto

Ul. Stanisława Moniuszki

W dzielnicy Zacisze niedaleko alei Fryderyka Chopina jest ulica, którą nazwano imieniem drugiego słynnego muzyka polskiego — Stanisława Moniuszki. Stanisław Moniuszko kształcił się w Warszawie u Augusta Freyera, ucznia Elznera i organisty kościoła ewangelickiego. Następnie długie lata przebywał w Wilnie, gdzie powstała w roku 1848 „Halka" początkowo jako opera w dwóch aktach.

W dziesięć lat potem, w pamiętny wieczór noworoczny 1858 r. Warszawa miała możność ujrzenia „Halki" na scenie Teatru Polskiego jako opery w czterech aktach, do której libretto napisał popularny pisarz z „Cyganerii Warszawskiej" — Włodzimierz Wolski według powieści Kazimierza Wójcickiego pt. „Góralka". Podobno słynny „Mazur" weselny z „Halki" skomponował Moniuszko słuchając za oknami tętentu przejeżdżającej kawalerii.

Operą „Halka" dyrygował sam Moniuszko. Po tych występach gościnnych zaangażowano go na stałe jako dyrygenta opery warszawskiej. Tutaj też po zakończeniu powstania styczniowego powstaje jego druga opera narodowa „Straszny Dwór", skomponowana, podobnie jak trylogia Sienkiewicza, „ku pokrzepieniu serc".

H. MUSZ.

Pożyteczna inowacja w tramwajach

(—). Wozy tramwajowe zostały zaopatrzone w tablice orientacyjne, podające przebieg trasy danego wozu. Tablice są tak umieszczone, że czytać je można również na zewnątrz wozu. Inowację tę witamy z zadowoleniem i oczekujemy, że również wozy doczepne otrzymają podobne tablice.

Dwa wyroki śmierci w sądzie wojskowym

Rejonowy Sąd Wojskowy we Wrocławiu rozpatrywał w trybie postępowania doraźnego sprawę dwóch członków bandy rabunkowej, a mianowicie Alojzego i Bronisława Wicherków. Obaj oskarżeni brali udział w napadach rabunkowych w powiecie kluczborckim. Ponadto Alojzy Wicherek ma na sumieniu zamordowanie funkcjonariusza U. B. i M. O., zaś Bronisław zastrzelił swego kolegę w bandzie, któremu nie ufał.

Na rozprawie oskarżony Alojzy Wicherek starał się zwalić całą winę na swego imiennika Bronisława. Natomiast Bronisław przyznał się do winy i wyraził żal za dokonane czyny.

Sąd po szczegółowym rozpatrzeniu sprawy skazał obu oskarżonych na karę śmierci.

Zlikwidowanie bandy złodziejskiej

(—). W wyniku energicznej akcji M. Obyw. została zlikwidowana we Wrocławiu sześcio - osobowa szajka bandycka, która działała na terenie miasta od września ub. roku, dokonując szeregu napadów rabunkowych i kradzieży. Członkowie bandy wywozili zrabowane rzeczy do Krakowa i tam je spieniężali. W skład bandy wchodzili Władysław i Bronisław Krawczykowie, Bronisław Lichota, Zdzisław Sobas, Marian Sobas i osobnik o nieustalonym jeszcze nazwisku.

Pożar w fabryce silników

(—) W Państwowej Fabryce Silników Samolotowych, pod jednym z budynków zapaliły się w piwnicach stęty papierów i pudełek tekturowych, w których znajdowały się różne materiały.

Sytuacja była o tyle groźna, że w piwnicach znajdowały się również pewne materiały wybuchowe.

Po 4-ch godzinach pracy Straż — pożar zlikwidowała. Zniszczeniu uległa część przechowywanych pudełek tekturowych i część różnych przechowywanych materiałów. Przyczyna pożaru nieustalona. Szkody nieznaczne.

Zagadkowy napad

(K-i). Na klatce schodowej w domu przy ul. Kazimierza Pułaskiego nr. 53, dwóch nieznanych mężczyzn napadło na dwie siostry zam. w tymże domu: 38-letnią Antoninę i 52-letnią Julię Chrycyniak.

Napastnicy, uzbrojeni w pręty żelazne poranili siostry ciosami w głowę, po czym zbiegli.

Ofiary tajemniczego napadu opatrzył lekarz Pogotowia Ratunkowego P. C. K. i przewiózł do szpitala O.O. Bonifratrów.

M. O prowadzi dochodzenie.

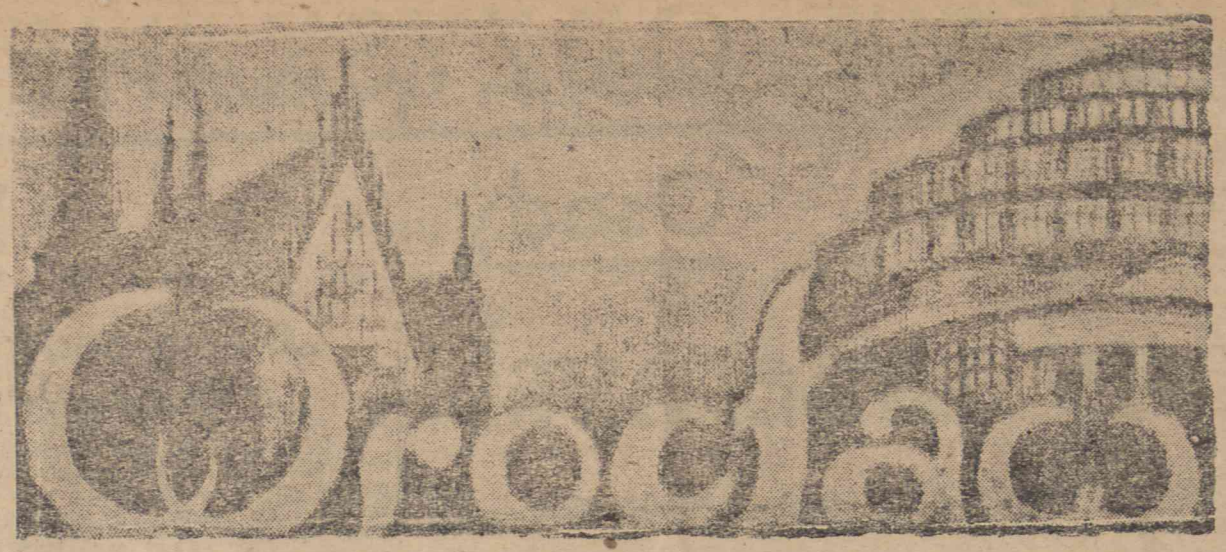

Z obrad M. R. N.

W przededniu podwyżki cen gazu

Ostatnie plenarne posiedzenie M. R. N. obfitowało w szereg ciekawych momentów, wskazujących na to, że M. R. N., wnikając coraz głębiej we wszystkie zagadnienia dotyczące gospodarki miejskiej, interesuje się również całokształtem problemów społecznych i gospodarczych, nie pomijając zagadnień ogólnokrajowych.

Przykładem tego jest uchwalenie przez aklamację rezolucji, dotyczącej wniosku rządowego, podpisania Traktatu Pokojowego z Niemcami w Warszawie.

REZYGNACJA PREZYDENTA WACHNIEWSKIEGO

Po zakomunikowaniu o zmianach personalnych w Radzie i złożeniu ślubowania przez nowych członków Rady, właściwe obrady zaczęły się odczytaniem komunikatu prezydium o złożeniu przez prezydenta Wachniewskiego rezygnacji z dotychczas zajmowanego stanowiska. Na mocy decyzji Wojewody Wrocławskiego, tymczasowo funkcje prezydenta pełnić będzie mgr. Kaczkowski, Wojewódzki Inspektor Samorządowy, do czasu mianowania nowego prezydenta.

Ożywioną dyskusję wywołała sprawa udzielenia subwencji w wysokości 2 milj. zł Wrocławskiej Spółdzielni Mieszkaniowej, wniosek w tej sprawie przekazano Komisji Finansowo — Budżetowej.

Po uchwaleniu prowizorium budżetowego Zarządu Miejskiego na miesiąc marzec b. r. i powzięciu uchwały o utworzeniu funduszu premiowego w wysokości 5 proc. od podatków komunalnych, wpływających do kasy Z. M., nie zabrało Radzie wiele czasu. Natomiast dłuższe debaty wywołała sprawa podwyżki cen gazu.

SPRAWA PODWYŻKI CEN GAZU

W myśl projektu Z. M., dotychczasowa **cena gazu ma być nieznacznie podwyższona**, mianowicie w taryfie I mieszkaniowej **na zł 3 do 100 metrów sześciennych i na zł 2.50 powyżej 100 metrów sześciennych zużycia.** Zgłoszony dodatkowo wniosek, ażeby z taryfy I korzystali jedynie pracownicy, zarejestrowani w Związkach Zawodowych, a wszyscy inni z taryfy II, która przewiduje opłaty o 100 proc. wyższe. Po dłuższej dyskusji projekt podwyżki wraz z wniesioną poprawką uchwalono większością głosów. Nowa taryfa gazu obowiązywać będzie po zatwierdzeniu jej przez Radę Ekonomiczną.

SPRAWOZDANIA I INTERPELACJE

Następnie omówiono wyczerpująco sprawę Wystawy i wybrano pięcioosobowy komitet M. R. N., który współpracować ma z Komitetem Wykonawczym Wystawy.

Przewodniczący Miejskiego Komitetu Przeciwpowodziowego zaznajomił zebranych o pracach Komitetu i o dotychczasowej akcji przygotowawczej.

Wyczerpujące sprawozdanie złożył przedstawiciel O. U. L. w sprawie sprzedaży ruchomości poniemieckich. Okazuje się, że akcja ta prowadzona jest sprężyście, a suma wpłat znacznie wzrosła.

Przedmiotem interpelacji była sprawa Hali Targowej przy ul. Ogrodowej, ze względu na to, że Hala nie spełnia swego właściwego zadania, lecz jest raczej miejscem nielegalnego handlu, przeważnie mieniem poniemieckim.

Sprawa zatwierdzenia planu inwestycyjnego gminy wrocławskiej na rok 1947 będzie omawiana, ze względu na ważność zagadnienia, na specjalnym posiedzeniu Rady, które odbyć się ma już w przyszłym tygodniu.

T. T.

Dlaczego w domach brudno

Skandaliczna administracja

Brud ciągle jest przykrą plagą naszych miast. O ile ulice w niektórych miastach (Katowice, Bytom, Poznań) jako-tako uporządkowane, o tyle wnętrza domów nadal są w wielu wypadkach niebywale zabrudzone.

Wrocław? Jak Wrocław: brudy na ulicach, brudy w mieszkaniach. Oto jeden z typowych przykładów. Administracja miasta nie zabezpieczyła ludności w minimum środków opałowych. Horrendalne ceny uniemożliwiły zakup węgla. Na skutek tego popękały rury w domach.

W kamienicy przy ul. Piastowskiej 26 naturalnie również nie zabezpieczono kanalizacji i rury popękały. W rurze kanałowej i ubikacji ukazał się otwór, przez który całe dwa miesiące wypływają wszelkie brudy i ekskrementy. Ubikacja przeistoczyła się w otwarty dół kloaczny, wypełniony nieczystościami na wysokości 1 metra.

W czasie odwilży nieczystości wydobywały się na korytarz i zalały posadzkę. Od schodów aż do bramy płynie struga wydzielin, po całym domu rozchodzi się straszliwy fetor...

Lokatorzy od szeregu tygodni kołatają do administracji domów, domagając się sprowadzenia komisji sanitarnej oraz usunięcia tego niesłychanego stanu. Z nadejściem ciepła choroby epidemiczne niechybnie zaczną grasować na tym i jemu podobnych terenach.

Administracja jednak wszelkie starania i zabiegi zbywa milczeniem. Nie poczyniono dotychczas żadnych kroków w celu likwidacji straszliwego zanieczyszczenia.

Zachodzi podejrzenie, że odnośni funkcjonariusze poprostu uprawiają sabotaż. Ponieważ niektóre punkty administracji mieszkań obsadzone są jeszcze przez element niemiecki, należałoby przeprowadzić kontrolę administracji domów, wyjaśnić właściwe przyczyny karygodnego niedbalstwa i nareszcie uwolnić mieszkańców tej i innych kamienic od zmory potopu w nieczystości.

A. A-K.

CZYTAJCIE
»SŁOWO POLSKIE«

Najwięcej pożarów

na skutek niedbalstwa

W ub. miesiącu wzywano Miejską Zawodową Straż Pożarną do 57 pożarów, przy czym w dwóch wypadkach alarmy były fałszywe. W jednym wypadku, wyjeżdżano do Trzebnicy. Pożarów dużych było — 8; średnich — 12 i małych — 34.

Najwięcej pożarów, bo 21, powstało na skutek krótkiego spięcia (5); od żelazka elektrycznego (1); przez nieodpowiednie pomieszczenia (3); od sadzy (3); wznieconych przez szabrowników (10); od piecyków żelaznych (2); wadliwej budowy komina (3) i nieustalonych przyczyn (1).

Wg. jakości obiektów, pożary można podzielić jak następuje: przedsiębiorstwa przemysłowe — 5; garaże — 2; sklepy — 2; obiekty wojskowe — 4; obiekty publiczne — 2; samochód — 1 i 40 w domach mieszkalnych, przy czym — 8 pożarów było w domach mieszkalnych a — 2 pożary w domach remontowanych.

Do groźniejszych pożarów w naszym mieście w miesiącu lutym, należy zaliczyć: pożar Państwowej Fabryki Wagonów, garażu Spółdz. Kom. Transp., Państw. Fabryki Wodomierzy i Kliniki Uniwersyteckiej.

Ciągle brak sił fachowych

Urząd Zatrudnienia kontynuuje swą pracę niestety w coraz gorszych warunkach. Pierwszą i najważniejszą bolączką U. Z. jest szczupłość lokali, po których przewija się codziennie tysiące osób, poszukujących pracy. Brak miejsca stwarza niemożliwą ciasnotę i ciężkie warunki pracy dla personelu U. Z. Przyległy budynek, w którym znajduje się archiwum państwowe i który sukcesyjnie niejako powinien należeć do U. Z., ze względu na to, że znajdował się w nim niemiecki U. Z., należałoby choć w części przydzielić U. Z.

Dalszą bolączką U. Z. jest brak domu noclegowego dla poszukujących pracy. Ludzie, którzy nie mogą uiścić wysokich opłat za nocleg, nocować muszą na stacjach. Szczególnie aktualne jest to zagadnienie, w zimie, ale teraz z nadchodzącą w.o sną również jest ważne, ze względu na zwiększającą się liczbę poszukujących pracy.

W związku z kontrolą zakładów pracy U. Z. stwierdził, że właściciele i kierownicy piekarń nie zgłaszają wolnych miejsc pracy, oraz, że zatrudniają Niemców bez uprzedniego zezwolenia Min. Ziem Odzyskanych, co nie jest dozwolone.

Wiele zakładów pracy zatrudnia osoby niezarejestrowane w U. Z. oraz nawet niemeldowane.

Zakłady te otrzymały wnioski karne i poniosą odpowiednią karę.

Jak wynika ze sprawozdań statystycznych, na miesiąc luty br. na terenie miasta Wrocławia zarejestrowano 2520 poszukujących pracy, zapośredniczono w 2280 wypadkach, zgłoszono wolnych miejsc pracy 2540.

Referat clearingu pracy, który zajmuje się obsadzaniem miejsc poza terenem Wrocławia, zarejestrował 850 zamiejscowych, poszukujących pracy, skierował zaś do pracy 800 osób z zamiejscowych oraz 240 mieszkańców Wrocławia. Ilość wolnych miejsc zgłoszonych w clearingu pracy wynosi 3110.

Rozbijając te cyfry na poszczególne zawody, na terenie miasta Wrocławia potrzeba: rzemieślników wykwalifikowanych 507, robotników 8(!), pracowników umysłowych 64, na terenie zaś województwa dolnośląskiego: rzemieślników 1500, robotników 1355 (głównie rolnych), sił technicznych 52 i innych pracowników umysłowych 30.

R. J.

Szczerze

U progu wiosny

Stoimy u progu wiosny. Wprawdzie nic nie wskazuje w tej chwili na to, a wręcz przeciwnie, odnosi się wrażenie jakgdybyśmy znajdowali się w środku zimy, niemniej kalendarzowo wiosna z b l i ż a s i ę szybkimi krokami.

Przyjęło się już tak, że z wiosną robimy generalne porządki. I już dziś o tych porządkach trzeba zacząć myśleć, tym bardziej, że czeka nas Wystawa, a okres dzielący nas od niej jest bardzo krótki. Miasto nasze jest brudne i w takim stanie nie możemy go pokazać setkom tysięcy ludzi, którzy tu napłyną w związku z Wystawą. Przyjadą też cudzoziemcy i będą nas porównywać z innymi zniszczonymi miastami.

Dlatego już dziś należy zastanowić się nad zorganizowaniem jakiegoś „Tygodnia Czystości", w którym każdy obywatel miasta weźmie czynny udział w akcji oczyszczenia miasta. Odpowiednia uchwała zapadła nawet na ostat. posiedz. M.R.N. Nie może się jednak skończyć na uchwale i samo społeczeństwo musi przypilnować jej realizacji. Pracy jest poddostatkiem. Chodzi o to, aby jak najprędzej zabrać się do roboty.

Tuwica.

Wrocławskie Tow. Miłośników Historii

W dniu 3 bm. odbyło się zebranie w Wielkiej Sali Posiedzeń Instytutu Historycznego Uniwersytetu, walne zebranie Towarzystwa Miłośników Historii przy licznym udziale członków. Sprawozdanie z całorocznych prac złożył prezes T-wa prof. dr. Karol Maleczyński. Po udzieleniu ustępującemu Zarządowi absolutorium wybrano nowe władze Towarzystwa w składzie: Prezes: Prof. Dr. Karol Maleczyński, I wiceprezes; Dr. J. W. Opatrny, II wiceprezes: Prof. Dr. W. Czapliński, sekretarz: Mgr. P. Galas, skarbnik: Mgr. A. Nosel, redaktor „Sobótki", organu T-wa: Dyr. Dr. A. Knot, członkowie Zarządu: Prof. Dr. Iwo Jaworski, Dr. B. Kocowski, prof. Wojciechowski. Komisja Rewizyjna: mgr A. Jochelson, Dr. A.Kucner, prof, B. Olszewicz.

Organem T-wa jest „Sobótka", której I półrocznik o bardzo bogatej treści za r. 1946 ukazał się przed dwoma tygodniami; II-gi półrocznik za 1946 ukaże się z początkiem kwietnia. Na wystawę Ziem Odzyskanych w lipcu br. będzie wydany specjalny półrocznik I-szy za 1947. — Wrocławskie T-wo Miłośników Historii swoją roczną działalnością wybiło się na czoło tut. towarzystw naukowych.

W każdym domu RADIO

Radiofonizacja Dolnego Śląska poczyniła w roku ubiegłym bardzo znaczne postępy. Właściwe prace radiofonizacyjne, rozpoczęto we wrześniu 1946 roku, tj. od dnia utworzenia rozgłośni wrocławskiej. W tym czasie zradiofonizowano 37 miejscowości Dolnego Śląska, zbudowano 140 linii transmisyjnych, zainstalowano przeszło 1.500 głośników mieszkaniowych.

W roku 1947 Polskie Radio Wrocław skieruje swoje wysiłki na rozbudowę radiowęzłów w tych miastach województwa wrocławskiego, w których istnieją odpowiednie warunki.

Przewiduje się budowę nowoczesnych radiowęzłów w Legnicy, Wałbrzychu, Świdnicy i w kilku mniejszych miastach oraz będzie się radiofonizować wieś dolnośląską, rozszerzając sieć radiowęzłów i instalując zbiorowe urządzenia radiowe. Obecnie na Dolnym Śląsku mamy zarejestrowanych 30.708 radioodbiorników lampowych, 41 detektorów i 849 głośników domowych.

27 radiowęzłów rozporządza 51 głośnikami ulicznymi.

Mistrzostwa DOZB już w piątek

Czy dojdzie do pojedynku

Już w piątek wieczorem rozpocznie się seria pojedynków o mistrzostwa indywidualne Dolnego Śląska w boksie. Są to pierwsze w historii Dolnego Śląska mistrzostwa indywidualne, nic też dziwnego, że obesłane zostały przez wszystkie kluby bardzo silnie. Na ringu w Domu Kultury spodziewamy się ujrzeć ok. 60-ciu bokserów, stanowiących elitę pięściarstwa dolnośląskiego. I rzecz szczególna — najmłodszy okręg posiada w wielu kategoriach poziom, pomiędzy trzema lub więcej nawet zawodnikami, wybitnie wyrównany. Każdy niemal klub ma w swych szeregach jakiegoś „gwiazdora", którego wystęo jest zawsze „pieprzykiem" całego meczu. Pomijając IKS i Pafawag, które mają klasę u wszystkich bokserów wyrównaną Górnik (Wałbrzych) zareprezentuje nam **Braneckiego** w ciężkiej, **Michalaka II** w półśredniej i **Dominiaka** w piórkowej; Zapłon wystąpi z **Okruszkiewiczem, Fiszerem, Halubą i Misiem**, Odra z **Domańskim** w średniej i bombardierem **Lepczyńskim**, Odra (Nowa Sól) ma swego Carnerę w osobie olbrzyma Majewicza, Gwiazda — Kurza i Broczkowskiego, Burza — Banasika, Owczarza, Gawlika itd.

Typowanie mistrzów jest w tej chwili niezwykle trudne, wszystko bowiem pokrzyżować może wadliwe losowanie, które każe dwom najlepszym pięściarzom spotkać się już w przedbojach czy ćwierćfinałach. Mieliśmy tego dowody w Łodzi na mistrzostwach indywidualnych Polski, gdzie Grzywocz wyeliminował Czarneckiego a Kołczyński Nowarę już w pierwszych dniach turnieju, podczas gdy te pojedynki wchodzić powinny w ramy finałów.

W wadze muszej **Kuranda** (IKS) pod nieobecność Czajkowskiego nie powinien mieć trudnej drogi do finału. Mamy tu bokserów takich jak Brodzki, Gabriel, którzy zamykają czołówkę najlepszych much Dolnego Śląska.

W koguciej pojedynki będą już ciekawsze. „Chalanger" tej kategorii **Symonowicz** ma przeciwników groźnych, jak chociażby klubowego kolegę **Krzyczkowskiego.** Poza tym elitę tworzą Domagała, Faska, Sroczyński, Amkraut i Kreczmar.

W piórkowej jest trzech bokserów mogących dorównać klasie **Miszczuka,** a mianowicie: młody emigrant francuski Dominiak (Górnik), Haku ba (Zapłon) były zawodnik ZZK Tarn. Góry oraz Miś. Z pozostałych niemniej groźni są: Kozłowski, Kupisz i Kurz.

Sztolca z Walugą i Okruszkiewicza z Talarowskim?

W lekkiej spodziewamy się rozstawienia bokserów, na których pojedynek czeka cały Wrocław — **Sztolc i Waluga.** Walka tych dwóch bokserów naszym zdaniem pozostaje otwarta. W tej wadze spotykamy jeszcze Górskiego i Halucha.

W półśredniej faworytem jest **Okruszkiewicz,** niemniej jednak jego pojedynki z Gawlikiem, Talarowskim czy Michalakiem II mogą przynieść niespodzianki.

W średniej pod nieobecność Horbonia leaderuje rutynowany Fiszer (Zapłon). Dorabialski, Domański, Feldman zamykają czołówkę.

Ciećwierz, Banasik i Kwiatkowski są najpoważniejszymi konkurentami w kategorii półciężkiej.

W ciężkiej Włodecki zapowiedział zdobycie mistrzowskiego tytułu. Udać mu się to może, gdyż szybkością przewyższa Lepczyńskiego, Majewicza i Owczarza. Groźny jest Branecki, ale bokser ten ostatnio „wisi".

Mistrzostwa, jak widać, winny być bardzo ciekawe, spodziewamy się tedy, że i publiczność dopisze i nie opuści ani jednego dnia turnieju.

J. JAN.

(ZET). PZN otrzymał od Jugosławiańskiego Związku Narciarskiego pismo, zapraszające polskich narciarzy na konkurs skoków, który odbędzie się między 2-gim a 9-tym marcem b. r., na słynnej „mamuciej" skoczni w Planicy. Na skoczni tej został ustanowiony przez Austriaka Brandla światowy rekord długości skoku, wynoszący **118 metrów.** Stanisław Marusarz, który przed wojną bawił w Jugosławii, oddał na tej skoczni skok równy 96 metrom.

W czasie wojny skocznia ta została zniszczona przez Niemców. Obecnie po gruntownym remoncie zostanie ona oddana do użytku.

Udział narciarzy polskich w tej imprezie nie jest jeszcze pewny i przyjęcie propozycji Jugosłowian uzależnione będzie od Turnieju Słowiańskiego w Karpaczu.

JUGOSŁAWIA
zaprasza polskich skoczków

Wielkie zawody narciarskie w Karpaczu

(WZ). W dniu 9 marca 1947 r. w Karpaczu rozpoczyna się narciarski obóz AZS-ów, którego trwanie zbiega się z **Akademickimi Mistrzostwami Polski w narciarstwie.** Wrocławski AZS wysyła na powyższe zawody silny zespół, który powinien w tej imprezie odegrać poważną rolę.

Najgroźniejszymi konkurentami dla naszych akademików będą studenci Krakowa. Ekipa krakowska, w skład której wchodzi kilku zakopiańczyków jest typowana na drużynowego mistrza.

Warto przypomnieć, że w ubiegłym roku **Turski (AZS — Wrocław)** w biegu na 18 km zajął 3-cie miejsce, zaś jego koledzy klubowi **Gluziński i Idzikowski** zajęli w biegu zjazdowym 7-me i 9-te miejsce.

Czy Wrocław powtórzy sukcesy z ubiegłego roku?

Dowiemy się o tym w przyszłym tygodniu.

Ehrlich (Polska) zwycięża, a Barna przegrywa w Paryżu

Wczorajsze rozgrywki o indywidualne Mistrzostwo Świata w tenisie stołowym przyniosły wiele niespodzianek. Do największych z nich należy porażka 15-krotnego mistrza świata **Wiktora Barny,** który uległ niespodziewanie Amerykaninowi Lou Pagliaro.

Drugą niespodziankę sprawił **John Leach** (Anglia), bijąc mistrza USA Richarda Miesa — jednego z najpowazniejszych pretendentów do tytułu mistrza świata.

W pozostałych spotkaniach wyniki były następujące: Ehrlich (Polska) — Frei (Szwajcaria) 3:1 (21:19, 20:22, 21:18, 21:10); Evalenko (Belgia) —Finkelstein (Palestyna) w.o.; Hussein Bishlamy (Egipt) — Skovgard (Dania) 3:0 (21:8, 23:21, 21:14); Cotsnian (Węgry) — Mustafa Abouheif (Egipt) 3:0 (21:10, 21:15, 21:10); Urchetti (Szwajcaria) — Ollen (Szwecja) 3:0 (21:15, 21:13; 21:16); Sivaraman (Indie) — Anjay Masson (Egipt) w. o.; Stadelhoffen (Szwajcaria) — Nissen (Dania) 3:0 (21:14, 21:11, 21:13); Sido (Węgry) — Jespersen (Dania) 3:0 (21:14, 21:9, 21:14); Vana (Czechosłowacja) — Flisberg (Szwecja) 3:0; Tereba (Czechosłowacja) — Olsson (Szwecja) 3:0; Croneryd (Szwecja) — Graffouillere (Francja) 3:0.

Gra pojedyńcza kobiet: Van Wijk (Holandia) — Halling (Szwecja) 3:0; Clouther (USA) — Winquist (Szwecja) 3:0

Double mieszany; Eckl, Fritzi (Austria) — Olssun, Winquist (Szwecja) 3:0.

Ruud przegrywa u siebie w domu
Mistrzostwa narciarskie w Norwegii

Na „Slynumfa" norweskiej skoczni narciarskiej w **Holmenkolden** (w pobliżu Oslo) odbyły się zawody narciarskie z udziałem zawodników zagranicznych. Konkurs skoków otwartych wygrał **Georg Thrane** (Norwegia) uzyskując długość skoków 69 i 69,5 m. przed Henrim Ahdalem (Norwegia) — skoki 68,5 i 69 m. Zeszłoroczny zwycięzca tego konkursu **Asbjern Ruud** był trzecim, mając skoki 66 i 70 m. Podczas zawodów ustalony został nowy rekord skoczni przez Norwega Hansa Kaarteina, który w ładnym stylu osiągnął długość 71 metrów. Poprzedni rekord, wynoszący 68,5 m. ustanowiony był w 1940 roku.

Kombinację norweską wygrał Irsaelsson (Szwecja) przed Sztumpfem (Szwajcaria) i Dufathem (Norwegia).

„Będę jeszcze grał w reprezentacji Polski"
Krzyk o Krzyka zamknięty w wywiadzie

W chwili gdy próbowałem przedostać się po przez tłum ludzi otaczających wejście do Teatru Popularnego na mecz IKS — Zjednoczenie, drogę zastąpił mi jakiś jegomość, który przywitał się ze mną serdecznie. Przez chwilę nie mogłem poznać swego rozmówcy, aż nagle... tak przecież **to Krzyk,** były reprezentacyjny bramkarz Polski, a obecnie jeden z najlepszych zawodników na tej pozycji.

Po serdecznych przywitaniach z dziennikarskiego przyzwyczajenia zasypałem go gradem pytań.

— Skąd pan się wziął we Wrocławiu?

— Przyjechałem narazie na parę dni, chcę znaleźć jakąś pracę i zostać we Wrocławiu na stałe.

— **A czy zamierza pan jeszcze grać?**

— **Ależ oczywiście,** a nawet będę chciał sobie wywalczyć powrót do reprezentacji Polski. Czuję się obecnie doskonale i mogę śmiało powiedzieć, że obecna moja forma niewiele odbiega od formy przedwojennej.

— A ile pan ma lat jeżeli można wiedzieć? — rzucam niezbyt dyskretne pytanie..

— 34 i w piłkę nożną chcę grać jeszcze 3 — 4 lata poczem oddam się pracy trenerskiej. Zresztą już teraz cały zeszły sezon trenowałem jedenastkę **Częstochowskiego K.S.-u** i doprowadziłem ją do zdobycia mistrzostwa okręgu.

— A jak podoba się panu Wrocław? — pytam.

— Jest bardzo zniszczony. Znam go zresztą trochę gdyż grałem tu z reprezentacją **Polski w r. 1935.** Zremisowaliśmy wówczas z Niemcami 1 : 1.

I tu następuje szereg wspomnień. Krzyk wprowadza mą wyobraźnię przez wszystkie bolska Europy.

USA — Słowacja
7:6 w hokeju

Na stadionie zimowym w Bratysławie odbyło się spotkanie hokejowe między reprezentacjami Słowacji i drużyny amerykańskiej USA.

Spotkanie zakończyło się zwycięstwem hokeistów amerykańskich w stosunku 7 : 6.

Gustaffson
wciąż przegrywa

W dniu wczorajszym w hali Madison Squaare Garden, odbył się bieg na 1.000 yardów, specjalnie dla Szweda mistrza Europy, Gustaffson'a. Szwed nie odniósł w nim żadnego sukcesu i przyszedł dopiero 5-ty. Zwyciężył Edward Walsh w czasie 2 : 13,8

Listy Czytelników

Jeden z naszych Czytelników pisze nam co nast.:

W związku z feriami międzysemestralnymi na Uniwersytecie i Politechnice we Wrocławiu w czasie od dnia 25.II.47 r. do 2.III.47 r. były wydawane przez tą uczelnię zaświadczenia, upoważniające do zniżki kolejowej. Zniżki te jednak były honorowane tylko przez dyrekcję P.K.P. Wrocław, dyrekcja n.p. P.K.P. Poznań była innego zdania i poprostu kazała studentom korzystać z „wygodnego" środka lokomocji, jakim jest w tej chwili kolej, za normalnym biletem.

Ten brak porozumienia się władz uniwersyteckich z P. K. P. sprawił wiele niemiłych niespodzianek biednym studentom, którzy często swój wyjazd do rodziny uzależniają od kosztów podróży.

Uważamy, że sprawę tę powinien Uniwersytet Wrocławski poruszyć w wyższych instancjach, aby na przyszłość nie narażać studentów na tak przykre niespodzianki.

(ło).

ŻYCIE SPORTOWE

KOMUNIKATY I PROGRAMY

Teatry

Miejski

W czwartek dnia 6 b. m. o godz. 18.30 wystawia — „Rewizor".

Dyrekcja Opery Dolnośląskiej podaje do wiadomości zainteresowanych organizacji i Związków Zawodowych, młodzieży Uniwersyteckiej, szkolnej oraz szerokich sfer świata urzędniczego i innych, że bloczki zniżkowe można podjąć w biurze Dyrekcji Opery (Teatr Miejski) codziennie od godz. 12 — 13-tej.

Popularny

Nieczynny z powodu przebudowy.

Kina

„SLĄSK" — Ogrodowa 67. Film prod. ameryk. „Gunga Din".

„WARSZAWA" — Fredry 17. Film prod. franc. „Powrót o świcie".

„POLONIA" — Zeromskiego 53. Film prod. polskiej. „Złota maska".

„TĘCZA" — Kościuszki 177. Film prod. szwedz. „Elwira Madigan".

„PIONIER" — Stalina 71. Film prod angiel. „Szary Lord".

„FAMA" — Psie Pole. Film prod. szwedz. „Twardzi ludzie".

Kino czynne: w piątki, soboty i niedziele. Początek seansów w dni powszednie: 16-ta i 18-ta.

Początek w innych kinach o godz.: 15-tej, 17-ej i 19-ej. W niedziele i święta o godz.: 13-ej, 15-ej, 17-ej i 19-ta.

Radio

6 marca 1947 r. (czwartek)

6.50 Sygnał Wrocławia. Zapowiedź stacji. Pieśń relig. (lok.). 6.57 Program ogólnopolski. 7.35 Program na dzień bieżący (lok.). 7.40 Program ogólnopolski. 11.57 Program ogólnopolski. 14.00 „Siwa gąska, siwa", słuchowisko dla dzieci wg. Hanny Januszewskiej w oprac. Barbary Tarczyńskiej (lok.). 14.20 Pieśni neapolitańskie w wyk. Zofii Lubienieckiej (lok.). 14.30 Wiadomości i komunikaty wrocławskie (lok.). 16.00 Program ogólnopolski. 19.15 „Troi Berensa" w wykonaniu Kameralnego, w składzie: skrzypce — Stanisław Wiśniewski; wiolonczela — Walery Dec i fortepian — Piotr Łoboz (lok.). 1945 Muzyka z płyt i komunikaty (lok.). 1957 — Program ogólnopolski. 23.30 Lokalny program na jutro (lok.). 23.35 Muzyka z płyt (lok.). 23.55 Streszczenie ostatnich wiadomości dziennika radiowego, sygnał czasu, hymn i koniec audycji (z W-wy).

Komunikaty

Zebrani delegaci Oddziałów Związków Zawodowych we Wrocławiu postanowili w dniu 3 marca r. b., przystąpić do akcji przeciwpowodziowej oraz akcji niesienia pomocy amnestionowanym.

W sprawie tej Komitet zorganizowany przy O.K.Z.Z. zwrócił się do Oddziałów poszczególnych Związków Zawodowych celem przeprowadzenia akcji zbiórkowej.

Apelujemy do wszystkich Członków o nieuchylanie się od powyższej akcji i wpłacanie odpowiednich składek na listy sporządzone przez Rady Zakładowe i Koła Związków Zawodowych.

W piątek dnia 7-go marca o godz. 17-ej odbędzie się w sali 132, głównego gmachu Politechniki XXIX posiedzenie naukowe Wrocławskiego Oddziału Polskiego Towarzystwa Matematycznego, na którym mgr. Z. Moroń wygłosi referat o rozkładzie prostokąta na nieprzystające do siebie kwadraty.

Nocne dyżury aptek

„POD BOCIANEM" — Łokietka 11.
„POD MURZYNEM" — Plac Solny 3.
„BONIFRATÓW" — Traugutta 57.
„POD LIPĄ" — Moniuszki 11.

S. † P.

MIECZYSŁAW SANKIEWICZ

Kierownik Szkoły w Nowym Dworze — Wrocław, długoletni nauczyciel Szkoły Powszechnej im. Kordeckiego we Lwowie.

Przeżywszy lat 61 zmarł 2 marca 1947 r.

Pogrzeb odbędzie się 6 marca o godz. 4 z Nowego Dworu na cmentarz Muchobów Wielki. Dojazd 4. Wysiadać „Fabryka Obrabiarek".

1832 **RODZINA I PRZYJACIELE.**

Troska o mosty kolejowe wobec groźby powodzi

Nie ma jednak obawy odcięcia Wrocławia od reszty kraju

(Wywiad z wicedyrektorem kolei ob. Szczawińskim we Wrocławiu)

Groźba powodzi wciąż jeszcze „wisi" nad okolicami położonymi w dolinach rzek. Powódź zagraża nie tylko samej ludności zamieszkałej w nizinach, ale także spowodować może przerwanie komunikacji kolejowej.

Wiemy bowiem, w jakim stanie zniszczenia pozostawił nam okupant liczne mosty kolejowe na terenie Dolnego Śląska. Uszkodzenie mostów położonych na najważniejszych szlakach komunikacyjnych groziłoby wstrzymaniem komunikacji kolejowej, tej olbrzymiej machiny transportowej pracującej dzień i noc bez wytchnienia dla gospodarczych celów państwa.

W związku z tym nasz współpracownik przeprowadził rozmowę z wicedyrektorem Dyrekcji Kolei we Wrocławiu ob. Szczawińskim.

Czy duża ilość mostów leży na terenie Okręgu Wrocławskiego?

Wobec tego, że Dyrekcja nasza obejmuje także tereny górzyste, oraz odcinki wielu rzek jak Odra, Nysa i inne jesteśmy jednym z „najbogatszych" okręgów w... mosty. Mamy zgórą 120 poważniejszych obiektów. A ponieważ zniszczenie wojenne ich nie pominęło, sprawa mostów jest dzisiaj dla nas jednym z najważniejszych zagadnień i zmusza nas obecnie do nieustannego czuwania i troski.

Czy wszystkie mosty są przez wojnę „nadwerężone"?

Mosty dzielą się u nas na trzy grupy: mosty trwałe, nietknięte zupełnie niszczącą ręką wojny, mosty częściowo zniszczone, prowizorycznie odbudowane i mosty całkowicie zniszczone, które są odbudowane gruntownie, albo tylko prowizorycznie.

Na jakich liniach kolejowych są mosty najbardziej zagrożone?

Największą naszą troską są dwa mosty.

Na linii Wrocław — Laskowice — Opole olbrzymi most na Odrze, długości prawie półkilometrowej, prowizorycznie odbudowany i most w Ścinawie na linii Legnica — Rawicz.

Jakie powzięto środki zaradcze w ramach akcji przeciwpowodziowej?

W akcji tej istnieje ścisła współpraca pomiędzy nami, Wojskiem i Władzami Administracyjnymi. Zorganizowane są specjalne załogi przy mostach, które rozbijają kry i usuwają zatory, tworzące się przed mostami. Dzień i noc czuwają posterunki alarmowe, których zadaniem jest meldować o każdych zmianach w sytuacji i ewent. zagrożeniu do Centrali Dyrekcji. Przygotowano sprzęt konieczny i pociągi ratunkowe.

Jaki udział środków transportowych jest przewidziany w ogólnej Akcji Przeciwpowodziowej?

W związku z tą akcją, Dyrekcja nasza współpracuje ściśle z wojewódzkim Komitetem Przeciwpowodziowym. Mamy do dyspozycji składy pociągowe, które na wypadek alarmu natychmiast zostaną skierowane do stacji położonych najbliżej terenów zagrożonych, aby umożliwić szybką ewakuację ludności i dobytku.

Czy na wypadek uszkodzenia któregokolwiek z najbardziej „anemicznych" mostów w rejonie Wrocławia, może nastąpić odcięcie Wrocławia od województw centralnych?

O tym nie ma mowy! Na wypadek uszkodzenia mostu na linii Wrocław — Opole, ruch zostanie bez trudu skierowany na nowootwartą linię Wrocław — Brzeg — Opole, gdzie obecnie ukończono gruntowną budowlę mostów. Na linii Wrocław — Kluczbork, która łączy nas z Katowicami, Łodzią i Warszawą oddano w tych dniach do użytku nowo wybudowany, solidny most na Psim Polu.

Jak przedstawia się obecnie sytuacja przy mostach najbardziej zagrożonych?

Dotychczas nie mą powodów do alarmów. Przygotowani jednak jesteśmy do walki z ewentualnym atakiem wodnego żywiołu na nasze najsłabsze punkty. Czuwamy, zabezpieczamy, czyniąc wszystko, aby nie dopuścić do katastrofy — kończy rozmowę wicedyrektor dolnośląskiego Okręgu P.K.P.

Rozmowę przeprowadził
L. SOCHA.

KRONIKA MORSKA

GDYNIA staje się na nowo ośrodkiem handlu bawełną. W najbliższym czasie przybywa do Gdyni pierwszy statek brazylijski z Santos, przywożący bawełnę. W roku bieżącym plan gospodarczy przewiduje sprowadzenie 80.000 bawełny.

PORT SZCZECIŃSKI zamarzający w ziemie przeciętnie 75 cm posługiwał się przed wojną kilkunastu lodołamaczami. Obecnie zakupiono w Danii nowy lodołamacz, który będzie pomagał w pracy staremu holownikowi „Komar". Do Danii wysłano marynarzy, którzy stanowić będą załogę lodołamacza.

PRZESIEDLANIE RYBAKÓW. Władze rybackie rozpoczęły przesiedlanie rybaków z gęsto obsadzonego wybrzeża wschodniego na wybrzeże zachodnie. Ma to na celu równomierne obsadzenie całego wybrzeża osadami rybackimi.

WARTOŚĆ POŁOWÓW bałtyckich i dalekomorskich wyniosła w roku 1946 — 575.625.763 złotych. Złowiono ogółem ponad 23 miliony kg ryb.

MORSKIE LABORATORIUM rybackie w Gdyni przeprowadziło akcje znakowania ryb. Ryby morskie znakowane są bardzo lekkimi guziczkami na płetwie. Flądry polskiego morza, Labolatorium znakuje guziczkami z ebonitu. Łososie zaś srebrnymi kolczykami. Znakowanie ryb ułatwia badanie szlaków wędrownych ryb morskich, daje możliwość obliczenia lat ich życia oraz miejsca tarła.

EKSPORT CHEMIKALII z Polski. Pocieszającym objawem naszego życia gospodarczego jest wzmożenie eksportu zagranicznego w zakresie chemikalii. I tak Centrala Chemikalii zawarła umowę na eksport do Anglii — 257 ton arszeniku, 50 ton arszeniku do USA i 100 do Ameryki Płd., oraz 20 ton do Danii.

Do Szwajcarii sprzedano 30 ton betanaftolu oraz 75 ton salmiaku. Do Szwecji eksportujemy 300 ton sody kalcynowej. Jugosławia zakontraktowała zakup 30 ton benzolu, 10 ton salmiaku i 5 ton asenu metalicznego.

ski.

Niezorganizowana repatriacja

Tramwajem do Rzeszy

Zakochany volksdeutsch, Dalke Zygmunt postanowił wraz z swoją zaręczoną Niemką, Marguard Urszulą wyjechać do „Vaterlandu". Podróż miały im umożliwić wyrobione przez nieznanego osobnika fałszywe dokumenty. Niestety, niesłowny osobnik nie wywiązywał się ze swego zadania, a przedsiębiorcza para, nie chcąc dłużej czekać (może dręczyła ich nostalgia?) siadła do „czwórki", którą dojechała do końcowego przystanku przy moście kolejowym w pobliżu wsi podmiejskiej Ustrój, gdzie wyładowawszy swoje dość pokaźne bagaże, zbierała siły na dalszą podróż „per pedes" do Niemiec. Liczne bagaże, które „podróżni" zamierzali wywieźć nielegalnie, zwróciły uwagę funkcjonariusza władz śledczych, który dla zbadania ich zawartości przytrzymał „podróżników". Kiedy w czasie doraźnych badań okazało się, że celem podróży młodej pary i jej bagaży jest nie Ustroń lecz Niemcy, funkcjonariusz, zaproponował im jako najwłaściwsze miejsce — więzienie wałbrzyskie. W dniu 28.II. b. r. toczyła się w Sądzie Okręgowym rozprawa przeciwko Dalke Zygmuntowi i Marguard Urszuli. Sąd nie doszukawszy się specjalnych cech przestępstwa uniewinnił awanturniczą parkę, uważając, że dotychczasowy areszt ostudził ich zapał do niezorganizowanej repatriacji.

(a).

CENNIK OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia drobne.

Opłata za każdy wyraz. Minimum 10 wyrazów. Pierwsze słowo druk tłusty 100% drożej. Poszukiwanie pracy i rodzin 5 zł. Wszelkie inne po 10 zł. W numerach świątecznych 50% drożej.

Ogłoszenia wymiarowe.

Opłata za 1 milimetr wysokości przy szerokości jednej szpalty. W miejscu przeznaczonym dla reklamy po zł. 25 w tekście po zł. 40. Zastrzeżenie miejsca 50% drożej. W dni świąteczne dopłata 25%. Nekrologi za tekstem 15 zł. w tekście 30 zł za 1 mm.

SARP komunikuje

Stowarzyszenie Architektów Rzeczypospolitej Polskiej Oddział Wrocławski zawiadamia swych członków zamieszkałych na terenie Dolnego Śląska, że **Doroczne Zwyczajne Walne Zebranie Oddziału** odbędzie się w niedzielę 16 marca br. o godz. 10 w lokalu przy ul. Ofiar Oświęcimskich 38-40 piętro III. K544

1879

PEŁNE KOMPLETY
artykułów rybackich
»SPRZĘT RYBACKI«
Wrocław, Ruska 57

OGŁOSZENIA DROBNE

HANDLOWE

KUPIĘ maszynę do pisania, używaną, w dobrym stanie. Krupnicza 13, III p. Inspektorat Kult. - Oświatowy — „Czytelnika". 1843

NOWOŚCI fitatelistyczne, krajowe, zagraniczne, poleca — zbiory znaczków kupuje „Fortuna", Wrocław. Rynek 46. K-495

KUPUJĘ surowce, przyrządy i maszyny do wyrobów farmaceutycznych. Adres: Sochajski, Wrocław, Stalina 52, sklep. 1885

RESTAURACJĘ oddam w dzierżawę tylko fachowcowi, Wrocław, Daszyńskiego 92 — 4. 1775

SPRZEDAM maszynę do pisania nową i szycia. Zgłoszenia „Słowo Polskie" pod „1823". 1823

RUSZNIKARZ - mechanik, długoletni samodzielny z kartą rzemieślniczą, może przystąpić jako wspólnik. Zgłoszenia: „Słowo Polskie" pod „Samotny". 1822

SPINKI, spinacze, wsuwki do włosów wysyła odwrotnie za zaliczeniem Wytwórnia Wesoły Kraków ul. Mostowa 4 K 508

KUPIMY dużą maszynę do liczenia i pisania Rejtana 7, biuro inżynierskie. 1797

SKLEP w bardzo ruchliwym punkcie poszukuje wspólnika do branży galanteryjnej, wiadomość w galanterii, ul Olbińska nr. 2a 1777

FABRYKA Cukrów i Czekolady „Delicja", Łódź, Żeromskiego 31, poleca cukierki, karmelki i czekolady w dużym wyborze. Wysyłamy za zaliczeniem. Cennik na żądanie. K-451

WYKONUJĘ wszelkie roboty parkieciarskie, układanie, cyklinowanie i reperacje. Frei Eugeniusz, Klęczkowska nr. 30/32, m. 12. 1881

SKLEP (centrum) z urządzeniem i mieszkaniem do sprzedania. Wiadomość: ul. Stalina 22, Galanteria. 1818

Mleczno-słodowe karmelki **MLEKO-FAST**

pakowane w puszkach po 2,5, 12 i 25 kg. POLECA

TADEUSZ STERNAL

FABRYKA KARMELKÓW — LESZNO, SŁOWIAŃSKA 2

poszukujemy hurtowników celem oddania wyłącznej sprzedaży. K460

ZGUBY — UNIEWAŻNIENIA

UNIEWAŻNIAM zagubione zaświadczenie o odroczeniu służby wojskowej na nazwisko: Twardowski Wiktor, wydaną przez R.K.U., Poznań — Miasto. 1853

UNIEWAŻNIAM zagubioną kartę rejestracyjną R.K.U., Oleśnica. Lubrański, Siemiszów, pow. Namysłów. K-501

UNIEWAŻNIAM kartę rejestracyjną R.K.U. Oleśnica, legitymację służbową Zarządu Drogowego, zameldowanie, zaświadczenie służące jako dowód, Nie dośpiał Jan, Namysłów. K-502

UNIEWAŻNIAM zgubioną kartę ewakuacyjną, dowód śmierci męża, karty żywnościowe za maj, czerwiec, lipiec. Kostankiewicz Zofia, Namysłów, (Stare Miasto). K-503

UNIEWAŻNIAM zgubioną kartę majątkową, wydaną przez PUR Łańcut, na nazwisko Pawlik Leopold. 1785

UNIEWAŻNIAM zgubioną kartę ewakuacyjną, kartę RKU Gliwice, na nazwisko Niedzielka Franciszek. 1827

UNIEWAŻNIAM skradzione dokumenty i kartę ewakuacyjną na nazwisko Zając Józef syn Bolesław, matka Elżbieta wydaną we Lwowie w lipcu 1946 roku. 1826

UNIEWAŻNIAM legitymację Ubezpieczalni Społecznej na nazwisko Ziętek Czesław. 1819

UNIEWAŻNIAM skradzioną legitymację służbową, legitymację Zw. Zawodowych, odcinek zameldowania, zaświadczenie służby w M. Ob. na nazwisko Żołnierczyk Bolesław. 1817

UNIEWAŻNIAM kartę RKU Pińczów. Wnuk Stanisław, Wilków. 1816

UNIEWAŻNIAM skradzione dokumenty na nazwisko Maćków Piotr, książeczkę wojskową wydaną przez RKU Wrocław, orzeczenie PUR i dowód osobisty. 1814

UNIEWAŻNIAM zagubioną legitymację służbową Nr. 0-3041 na nazwisko Ogórek Władysław. 1813

UNIEWAŻNIAM kartę rejestracyjną wydaną przez RKU Bochnia na nazwisko Wańkowicz Władysław. 1811

UNIEWAŻNIAM skradzione orzeczenie z Wojew. Oddz. P.U.P. we Wrocławiu z dnia 15.II 1946 r. Nr. Rp. 327 na nazwisko Skowrońska Katarzyna. 1807

UNIEWAŻNIAM zgubioną książeczkę wojskową 2 P.R.G. — Chudzicki Mieczysław. 1800

UNIEWAŻNIAM zagubione dokumenty: książeczkę wojskową, kartę rejestracyjną i ewakuacyjną, na nazwisko Stocki Michał, trzy metryki urodzenia Stocka Katarzyna, Maria, Stanisława. 1837

POSAD POSZUKUJĄ

RUTYNOWANA księgowa, bilansistka zakłada, prowadzi księgi i sporządza bilanse. Zgłoszenia do Red. pod Nr. „1809". 1809

STARSZY urzędnik bankowy obejmie stanowisko pomocnika buchaltera, likwidatora, kasjera lub tp. Oferty „Słowo Polskie" pod „Bankowiec". 1833

FRYZJER męski pierwszorzędny zmieni posadę. Zgłoszenia do „Słoda Polskiego" pod „Fryzjer". 1829

SZOFER - mechanik z długoletnią praktyką, zmieni posadę pod „Mechanik". 1836

WOLNE POSADY

POTRZEBNA kucharka rutynowana ze świadectwami, warunki do omówienia Wiadomość ul. Trzebnicka 72 „Restauracja" 1759

POTRZEBNA fryzjerka - manicurzystka na dobrych warunkach. Zakład fryzjerski. Traugutta 97. 1777a

CZELADNIK krawiecki, siła pierwszorzędna — potrzebny od zaraz, Lwowska Pracownia Krawiecka, Stalina 103 1808

POSZUKUJĘ krawczyna do domu z wikt., Żeromskiego 23 — 8. 1830

POSZUKIWANIA RODZIN

POSZUKUJĘ brata Samuela Majera z Kosowa, wojew. Stanisławów. Leib Majer, Żeromskiego 34, m. 2., Wrocław. 1048

SZTANDARY
Chorągwie
Paramenta kościelne
wykonuje fachowo i reperuje
mistrz hafciarski
STEFAN JAKUBCZYK
POZNAŃ, SZWAJCARSKA 19
(przy Rynku Wildeckim) K 591

LEKARSKIE

W CHOROBACH WENERYCZNYCH i PŁCIOWYCH Lekarz Janusz Andrzej Lesiński Asystent Kliniki Uniwersyteckiej Chorób Skórno - Wenerycznych przyjmuje 8 — 9 i od 2 — 6 **CHROBREGO 20 OBOK DWORCA ODRY.** K-543

NAUKA

KORESPONDENCYJNE KURSY KSIĘGOWOŚCI. Informacje: Lublin skr. poczt 105 K 316

KOREPETYTORA, który przygotuje do egzaminu z matematyki i fizyki za kres liceum mat.-przyrod. poszukuję. Zgłosz. „Słowo Polskie". pod nr. „1835". 1835

LOKALE

LOKAL na magazyn lub hurtownię w śródmieściu odstąpię. Oferty „1793". 1793

ODSTĄPIĘ lokal 5 sal, kuchnia, chłodnia, maszyna do lodów, Trzebnicka 50 — 3. 1754

POSZUKUJE mieszkania — 2 — 3 pokoje z kuchnią i wygodami za zwrotem kosztów, ul. K. Pułaskiego 67. Wytwórnia Z. Prochocki. 1770

ZAMIENIĘ 2 i pół pok. z kuchnią, łazienką we Wrocławiu na Gdynię, Sopot lub Gdańsk. Zgłoszenia do Red. pod „Zamiana". 1810

MIESZKANIA 3 — 4 pokojowe z komfortem, najchętniej w willi z ogrodem, poszukuję, zwrócę koszty. Zgłoszenia kierować „Społem". Referat Maszyn Rolniczych — Wrocław — ul. H. Dąbrowskiego 46. 1804

RÓŻNE

KONFEKCJĘ męską i chłopięcą własnej produkcji po cenach hurtowych, poleca: Kaźmierczak i S-ka, Łódź, Pl. Wolności 6, m. 6, III p. K-516

CENTRALA Sprzętu Pożarniczego Sp. z o. o. m. Łodzi, Oddział Wrocław ul. Puławskiego 81 Dostarcza wszelki sprzęt pożarniczy, jak: hydronetki, drabiny, bosaki, linki, pasy, sagany, toporki, gaśnice, ładunki do wszelkich typów gaśnic, przeprowadza remonty i ładowanie gaśnic. Zabezpiecza przed pożarem obiekty przemysłowe, składy itp. K 539

KOLEKTURA Loterii Klasowej przy Biurze Podań i Ogłoszeń — Informator zaopatrzy Cię w najszczęśliwsze LOSY — Rynek 47. 1799

STEMPLE kauczukowe wykonywa „EL — CHA — FILM", Warszawa, Jerozolimskie 27. Prowincję informujemy listownie. K 480

OGŁOSZENIA

do „Słowa Polskiego" i wszystkich innych czasopism w Polsce przyjmuje: Dział Ogłoszeń „Słowa Polskiego" Centrala: Wrocław, ul. Krupnicza 13 (I-sze piętro), tel. 68 od godz. 8 — 15, w soboty od 8 — 13

Oddziały: **Legnica:** Grodzka 3/4, tel. 19. **Jelenia Góra:** ul. Kolejowa 18, tel. 22-60. **Wałbrzych:** ul. Słowackiego 15, tel. 10-98. **Kłodzko:** Rynek, Bolesława Chrobrego 2 **Żegań:** Rynek 35, Księgarnia W. Muszyńskiego. **Kamienna Góra:** Księgarnia koła „Czytelnik" **Świdnica:** Księgarnia „Czytelnik", Rynek 43 **Wołów:** Księgarnia koła „Czytelnik" **Złoteryja:** Pow Oddz Inf. i Prop. **Dzierżoniów:** Pow Oddz. Inf. i Prop. i Księgarnia „Czytelnik". **Brzeg:** Księgarnia M. Wais.

Redaktor Naczelny: Teofil Witek. F-15968 Wydawca: Sp. Wyd. „Czytelnik".

Adres Redakcji i Wydawnictwa: Wrocław, ul. Krupnicza 13. — tel. Redakcji 198, tel. Wyd. 68. Redaktor Naczelny przyjmuje w poniedziałki, środy i piątki od g. 12 — 13

Sekretarz Redakcji codziennie od 11 — 13. Redakcja za dział ogłoszeń nie odpowiada. Prenumerata z odbiorem na miejscu 90 złotych, miesięcznie, z przesyłką pocztową 97 złotych z odniesieniem do domu 105 złotych. Druk. Sp. Wyd. „Czytelnik" Wrocław, ul. T. Kościuszki 49.